SOSNOWIEC. KATOWICE

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. NIEDZIELA 5 GRUDNIA 1926 ROKU. Nr. 289.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Zjazd organizacyjny Obozu Wielkiej Polski.

Na czele Najwyższej Rady Obozu Wielkiej Polski stanął Roman Dmowski.

Poznań, 4.12 (Tel. wl.) — W sobotę odbył się tutaj inauguracyjny zjazd Obozu Wielkiej Polski. Organizacja tego zjazdu doszła do skutku po kilkumiesięcznych zabiegach i pracy Romana Dmowskiego nad konsolidacją żywiołów narodowych. Udział w zjeździe wzięli przedstawiciele różnych kierunków politycznych, sfer społecznych i innych ugrupowań.

Już sama zapowiedź, o mającej powstać organizacji narodowej na widowni życia publicznego, wywołała silne wrażenie w szerokich kołach społeczeństwa, a zwlaszcza w kołach masonerji i lewicy, gwałtem przeciwdziałających wszelkim poczynaniom, idącym w kierunku odrodzenia życia narodowego.

Na zjazd przybyło około 900 delegatów, najwybitniejszych działaczy politycznych i społecznych ze wszystkich zakątków kraju, reprezentujących wszystkie warstwy społeczne Rzplitej.

Miasto, w dniu otwarcia Zjazdu, przybrało wygląd poważny i uroczysty. O zainteresowaniu zjazdem świadczy fakt, że wystarczył zwykły komunikat w gazecie, że Zjazd poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele farnym o godz. 9-ej rano, w sobotę, aby olbrzymie tłumy przybyły wziąć udział w nabożeństwie. Mszę św. odprawił sędziwy kapłan, weteran na niwie pracy narodowej, senator ks. prałat Stychel. Podczas nabożeństwa śpiewali artyści opery poznańskiej.

Po Mszy św. uczestnicy Zjazdu udali się do Bazaru, gdzie w „białej sali“ rozpoczęły się obrady.

Obrady zagaił Roman Dmowski, prosząc do prezydjum pp. b. ministra posła Zdziechowskiego, b. wojewodę wołyńskiego Aleksandra Dębskiego, gen. Stanisława Hallera, inż. Tadeusza Kobylińskiego i Zbigniewa Żółtowskiego.

Następnie Roman Dmowski wygłosił przemówienie, przyjęte entuzjastycznie oklaskami i okrzykami na cześć mówcy (Przemówienie R. Dmowskiego podajemy na str. 3-ej. Przyp. Red.)

Po przemówieniu programowem inż. Tadeusz Kobyliński odczytał deklarację programową Obozu Wielkiej Polski (podajemy na str. 3-ej Przyp. Red.)

Organizacja Obozu Wielkiej Polski tem się będzie różnić od dotychczasowych organizacyj, że wszystkie urzędy i stanowiska będą z nominacji, a nie z wyborów

Na czele stać będzie Najwyższa Rada Obozu Wielkiej Polski, a podlegać jej będą obożni dzielnicowi, wojewódzcy i powiatowi. Kraj dzieli się na dzielnice — Warszawską, Poznańską, razem z województwem Pomorskiem i częścią Łódzkiego, Śląsko - Krakowską, ziem wschodnich, wschodnio małopolską.

Przy obożnych dzielnicowych i wojewódzkich istnieć będą jako ciała doradcze: rady dzielnicowe i rady wojewódzkie.

Skład Najwyższej Rady Naczelnej Obozu Wielkiej Polski stanowią: Roman Dmowski, Aleksander Dębski, Włodzimierz Dzieduszycki (Małopolska), Stanisław Geysztor, gen. Stanisław Haller, Bogumił Szczepanowski, Stefan Kalamajski, Tadeusz Kobyliński, gen. Kuliński, Michał Tycz (prezes Związku kolejowców z Krakowa), Zygmunt Styczyński, Józef Raźniewski (z Sosnowca), Seweryn Samólski, Józef Stemler, Jerzy Zdziechowski.

Na zakończenie zabrał głos Roman Dmowski, który powiedział w te słowa:

Wskazał on, że w Obozie W. P. szeregują się ludzie, wyrośli w pracy politycznej różnych stronniotw, a obok nich wielu, którzy w życiu politycznem dotychczas czynnego udziału nie brali. Wobec tego mówca uważa za konieczne od początku jasno określić zasady moralne, któremi wszyscy członkowie organizacji muszą się kierować w swem postępowaniu.

Zorganizowany należycie naród jest potęgą, której nic na jego ziemi skutecznie przeciwstawić się nie zdoła. Wobec tego organizacja narodowa ma obowiązek działać uczciwie i otwarcie. Tylko obozy, działające przeciw narodowi i jego dobru, mają potrzebę uciekania się w walce o swe cele do środków nikczemnych—do kłamstwa, obłudy, oszczerstwa, nawet do skrytobójstwa.

Organizacja, wysoko ceniąca godność swego narodu, pragnąca, ażeby jaknajwyżej stał pod względem religijnym i moralnym, może działać tylko środkami uczciwemi. Uczciwość wszakże, gdy staje do walki, wymaga wielkiego męstwa. Tchórze nigdy nie walczą uczciwie.

Dlatego Obóz W. P. wymaga od wszystkich członków swoich bezwzględnej uczciwości w postępowaniu politycznem i męskiej odwagi.

Dla kłamców, krętaczy, intrygantów, oszczerców, na obłudników, załatwiających swe prywatne sprawy pod pozorem służby publicznej, na tchórzów, strzelających z za płotu, na skrytobójców fizycznych, czy moralnych, w naszym Obozie miejsca niema. Gdy Ojczyzna będzie zagrożona od zewnątrz, czy od wewnątrz, staniemy do walki o byt jej, o bezpieczeństwo, o pomyślny jej rozwój, o jej dobro moralne i materjalne walczyć będziemy na każdym kroku — ale w walce prawnej, rycerskiej, nie chowając się przed niebezpieczeństwem“.

„Ludzi, którzy nie będą umieli się poddać tym naszym zasadom moralnym, pozbędziemy się rychło“.

Tylko tą drogą idąc, osiągniemy swój cel — wielkość swego narodu, a z nią potęgę państwa.

Przemówienie Romana Dmowskiego zostało przyjęte burzliwemi oklaskami.

Na tem zjazd zakończono, a następnie Najwyższa Rada obradowała nad pracami organizacyjnemi.

Marszałek Piłsudski i Mussolini wymieniają fotografje.

Rzym, 4-12. (PAT.) Mussolini przyjął na posłuchaniu posła Lanfranconiego, który złożył mu sprawozdanie z podróży do Polski, oraz omówił możliwość rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych między obu krajami. Mussolini wysłuchał sprawozdania z żywem zainteresowaniem i przyjął z zadowoleniem fotografję marszałka Piłsudskiego, ofiarowaną Mussoliniemu.

Premjer włoski dał Lanfranconiemu swoją fotografję z tem, że ma doręczyć ją marszałkowi Piłsudskiemu przy okazji najbliższej podróży do Polski. W niedalekiej przyszłości poseł Lanfranconi wygłosi w Rzymie odczyt o Polsce.

Memorjał w sprawie uzdrowienia finansów Gdańska

przedłożył senat wolnego miasta Lidze Narodów.

Gdańsk, 4-12. (PAT). Senat wolnego miasta Gdańska przedłożył Lidze Narodów memorjał w sprawie uzdrowienia finansów gdańskich. W memorjale tym, według doniesień prasy gdańskiej, zaznaczono między innemi, że w sprawie prowizorycznej umowy celnej, zawartej między Polską a Gdańskiem w Genewie, wyłoniły się pewne wątpliwości, które starano się usunąć w drodze rokowań między Polską a Gdańskiem. Porozumienia jednak nie osiągnięto. Tem niemniej jednak, o ile sprawa podziału dochodów celnych pomiędzy Polską a Gdańskiem zostanie załatwiona, senat niezwłocznie wprowadzi w życie wzmiankowaną umowę.

Kwestja monopolu tytoniowego w Gdańsku nie mogła dotychczas być uregulowana, ponieważ Polska oświadczyła w dniu 8 listopada rb., iż ma poważne zastrzeżenia co do projektu przedłożonego jej przez senat gdański, wobec czego nie może zaaprobować powyższego projektu. Ustawa monopolowa ma zostać ogłoszona w ten sposób, aby monopol tytoniowy wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1927 r. Dalej memorjał mówi o środkach, jakie przedłożył senat, celem zmniejszenia wydatków budżetowych.

Podobieństwo poglądów min. Zaleskiego i min. Brianda.

Paryż, 4-12. (PAT). „Le Matin“ zamieszcza wywiad z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim. Minister polski oświadczył, że warunkiem przywrócenia zdrowego i normalnego życia jest przedewszystkiem bezpieczeństwo, które może być zapewnione przez rozbrojenie, kontrolę nad zbrojeniami oraz przez poprawę stosunków międzynarodowych. Minister dodał następnie, że śledzi z wielkiem zainteresowaniem sprawę zbliżenia francusko-niemieckiego. Istniejące obecnie gwarancje pokoju — mówił minister — mogą być zastąpione przez inne gwarancje, bardziej trwałe i skuteczne. „Pomiędzy mną a Briandem — zakończył minister — istnieje wielkie podobieństwo poglądów, możemy więc bez trudności współpracować nad jednem dziełem pokoju, posługując się jednakowemi metodami“.

Posiedzenie Sejmu 10 b. m.

Warszawa, 4-12. (PAT). Kancelarja sejmowa rozesłała w sobotę dnia 4 bm. do pp. posłów telegraficzne zawiadomienia o wyznaczeniu plenarnego posiedzenia Sejmu na piątek dnia 10 grudnia o godz. 16. Porządek dzienny zostanie przesłany pp. posłom do ich mieszkań prywatnych w Warszawie.

Poseł Kozicki opuszcza Rzym

Rzym, 4-12. (PAT). Prasa włoska zamieszcza przychylne notatki o nominacji nowego posła polskiego przy rządzie włoskim p. Knolla, podkreślając, że mianowanie na to stanowisko największego po ministrze dyplomaty centrali, wskazuje wymownie na znaczenie tej nominacji. Dotychczasowy poseł p. Kozicki złożył dziś królowi listy odwołujące go z Rzymu. We wtorek pp. Koziccy złożą pożegnalną wizytę królowej.

Przeciwko legalizowaniu sekciarstwa.

Warszawa, 4-12. (Tel. wl.). Wczoraj przyjął wicepremjer Bartel delegatów zjazdu episkopatu polskiego: ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego, biskupa Przeździeckiego i biskupa Szelążka, którzy poczynili zastrzeżenia przeciwko popieraniu kościoła narodowego (bodurowców) i jego legalizowania w ramach prawosławia.

Narady Cziczerina ze Stresemannem.

Berlin, 4-12. (PAT). Biuro Wolffa stwierdza, że między Cziczerinem i Stresemannem toczyły się narady, które przerwane zostały wobec wyjazdu Stresemanna do Genewy. Wolff oświadcza, że dziś trudno mu jest jeszcze określić, kiedy nastąpi dalszy ciąg przerwanej konferencji.

Konferencje min. Jurkiewicza

Warszawa, 4-12. (PAT). W ostatnich dniach p. minister pracy i opieki społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz odbył z p. min. Składkowskim konferencję w sprawach Górnego Śląska oraz przyjął między innemi przed stawicieli Związku ziemian w sprawie umowy zbiorowej w rolnictwie p. inż. Bartoszewicza, przedstawiciela Związku przemysłowców naftowych w sprawie zatargu w górnictwie, w przemyśle metalowym i chemicznym posła Regera, z delegacją hutników i p. Urbana w sprawie kas brackich, p. inż. Szydłowskiego przedstawiciela przemysłowców górniczych w sprawie wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle węglowym G. Śląska oraz pos. Kwapińskiego, prezesa Związku zawodowego robotników rolnych w sprawie umowy zbiorowej w rolnictwie.

Urlop min. Romockiego

Warszawa, 4-12. (PAT.) P. minister komunikacji inż. Romocki wyjechał na kilkodniowy urlop. W sprawach urzędowych zastępuje go podsekretarz stanu Ministerjum komunikacji inż. Eberhart.

Śmierć wybitnego urzędnika.

Warszawa, 4.12 (PAT) — W dniu 4 bm. o godz. 5 rano zmarł p. Gabryel Chrzanowski, dyrektor departamentu morskiego w Ministerjum przemysłu i handlu. W zmarłym Ministerjum traci gorliwego i długoletniego pracownika, który pomimo złego stanu zdrowia, do ostatnich chwil swego życia wytrwał na stanowisku. Zmarły położył wielkie zasługi przy budowie portu w Gdyni, oraz przy organizowaniu polskiej floty handlowej.

Nieprawdziwe pogłoski.

Warszawa, 4.12 (PAT) — Pogłoski o przyjeździe do Polski przedstawiciela grupy Morgana w celu prowadzenia rokowań o pożyczkę nie odpowiadają prawdzie.

Podobnie wiadomość, jakoby propozycje domu bankowego Dillon Read i S-ka o wszczęcie rokowań w sprawie uregulowania drugiej transzy pożyczki zostały przez Polskę odrzucone, nie odpowiada prawdzie.

Kwestja bowiem drugiej transzy pożyczki nie była jeszcze wogóle przedmiotem rozmów z tą firmą.

Uroczyste podniesienie bandery polskiej.

Gdańsk, 4-12. (PAT). Dziś odbyło się tu uroczyste podniesienie bandery polskiej na holowniku polskim, stanowiącym własność T-wa żeglugi Wisła — Bałtyk.

Minister Zaleski pojedzie do Moskwy?

Warszawa, 4-12. (Tel. wł.). W krótkim czasie mają być wznowione rokowania w sprawie traktatu handlowego polsko-sowieckiego. W związku z tem, minister Zaleski ma odbyć podróż do Moskwy.

Butńczuczny nacjonalista gdański.

Gdańsk, 4.12 (PAT) — Sejm gdański zajmował się na onegdajszem posiedzeniu między innemi interpelacją posła nacjonalistycznego Bergmana, żądającą od senatu wyjaśnienia w sprawie złożonego przed kilku miesiącami przez generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej p. Straßburgera oświadczenia, w którem miał on krytykować senat gdański. Mówca widzi w tem oświadczeniu bezpr...ne **mieszanie się przedstawiciela Polski do spraw wewnętrzno politycznych wolnego miasta Gdańska.** Przedstawiciel senatu, do którego interpelacja była skierowana, nie stwierdził żadnego mieszania się Polski do spraw wewnętrznych Gdańska. Nowy senat nie ma zamiaru zajmować się tą interpelacją, gdyż przestała ona być aktualną. Wobec tego uchwalono nie odbywać dyskusji w tej sprawie.

Problem rozbrojenia Niemiec.

DWA ZASADNICZE ZADANIA.

Londyn, 4.12 (PAT) — Dzisiejszy „Times" komentując wiadomość o rozmowach paryskich, zauważa, że spór o rozbrojenie Niemiec stał się **główną przeszkodą** w szybkiej realizacji polityki w duchu Locarna i Thoiry.

Jeżeli więc, pisze „Times" rozmowy paryskie dadzą w wyniku usunięcie tej przeszkody, to istotnie pobyt Chamberlaina w stolicy Francji będzie miał niezmierne dla sprawy znaczenie.

Problem rozbrojenia składa się z **dwuch zasadniczych zadań: Z natychmiastowego rozbrojenia Niemiec i powszechnego ograniczenia zbrojeń.**

Rozbrojenie Niemiec będzie sygnałem wycofania międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej i powierzenia tej funkcji Lidze Narodów. Powszechne ograniczenie zbrojeń stało się dziś dojrzałym celem Ligi Narodów.

OSIĄ WIELKIEJ POLITYKI ROZBROJENIE NIEMIEC.

Londyn, 4.12 (AW) — Chamberlain dziennikarzom w Paryżu dał do zrozumienia, że narazie konferencja 4 państw, to jest Francji, Anglji, Włoch i Niemiec nie wchodzi w rachubę.

Dzienniki podnoszą, że Briand nie chce przyjąć propozycji Chamberlaina co do spotkania francuskiego premjera z Mussolinim.

Przedstawicielom angielskiej prasy oświadczył Chamberlain, że nie widzi nic, coby mogło odstraszyć Stresemanna od przyjęcia układu w sprawie rozbrojenia Niemiec. Chamberlain **ma nadzieję, że w ciągu jednego a najwyżej dwuch miesięcy będzie można odwołać międzysojuszniczą komisję wojskową,** której powierzono kontrolę w Niemczech. Z francuskiej jednak strony donoszą, że **Briand oznaczył pod tym względem termin nieco dłuższy to jest około 4 miesięcy.** W każdym razie **Rada Ambasadorów zaczeka na sprawozdanie międzynarodowej komisji wojskowej, która ma stwierdzić, że Niemcy zastosowały się już całkowicie do postanowień traktatu wersalskiego i do sprawy ich zobowiązań rozbrojeniowych.**

MOŻLIWOŚĆ POROZUMIENIA BRIANDA ZE STRESEMANNEM.

Londyn, 4.12 (PAT) — W uzupełnieniu wczorajszego francuskiego komunikatu oficjalnego o przebiegu rozmów Chamberlaina z Poincarem i Briandem, podają z kół urzędowych, że z rozmów tych odnosi się przeświadczenie o całkowitej **możliwości porozumienia między Stresemannem a Briandem co do zbrojeń niemieckich.**

Chamberlain podzielił się następnie wrażeniami z przedstawicielami prasy, którym oświadczył, iż możliwe jest, że pomiędzy Niemcami a Francją w sprawie rozbrojenia Niemiec nastąpi porozumienie jeszcze w ciągu bieżącej sesji Rady Ligi. Minister wyraził również nadzieję, że czynności międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej w Niemczech zostaną wkrótce przekazane komisji kontroli, którą powoła Liga Narodów.

Rozmowy Chamberlaina z francuskimi mężami stanu, oraz zapewnienia, które otrzymał on z Berlina, pozwalają mu żywić głęboką nadzieję na **możliwość szybkiego rozwiązania najważniejszych zagadnień, wypływających z porozumienia w Locarno i Thoiry** i sądzić, że rozwiązanie tych zagadnień okaże się trwałem.

List z Paryża.

Królowa Marja i książę Karol.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego".

Paryż, 30 listopada.

„Berengaria", pływający hotel „Cunard Line'y", wioząca rumuńską królową Marję, stanie jutro w Cherbourg'u. Na wracającą z Ameryki królowę oczekuje w porcie francuskim generał Angelescu, ochmistrz dworu, mający ją poinformować o istotnym stanie zdrowia króla Ferdynanda.

Zdrowie króla rumuńskiego pogorszyło się w ostatnich tygodniach o tyle, że królowa Marja powrót swój z Ameryki musiała przyspieszyć. Król cierpi jakoby na raka w żołądku i z tego powodu prawie się nie odżywia.

Choroba monarchy wywołała w sprzymierzonej z nami Rumunji zrozumiały zupełnie niepokój. Przedewszystkiem dlatego, że Ferdynand I-szy jest kochany przez ludność za to, iż w tragicznych dniach sierpniowych 1916 roku potrafił wybrać pomiędzy interesami Rumunji a węzłami rodzinnemi, przez co — pomimo klęski roku 1918 — zrealizował w rezultacie ideał wielkiej Rumunji. Następnie dlatego, że zachodzi pytanie, kto będzie rządził w Rumunji, jeśliby Ferdynand I ducha wyzionął?

Stan prawny pod tym względem jest następujący:

Książę Karol, syn pierworodny króla Ferdynanda i królowej Marji, musiał się w grudniu 1925 roku zrzec swych praw do tronu wskutek opuszczenia swej żony księżniczki greckiej Heleny i ucieczki zagranicę z piękną panią Lupescu alias Wolf. Był to już drugi romantyczny skandal, jaki książę Karol na rumuński dom panujący sprowadził. Pamiętamy bowiem jego odeski ślub morganatyczny z panną Zizi Lambrino w roku 1918. Ślub ten został rozwiązany, a pani Zizi mieszka obecnie w Paryżu z ośmioletnim synkiem...

Parlament rumuński uchwalił 4 stycznia 1926 roku specjalną ustawę, przelewającą prawa następstwa tronu na syna Karola i Heleny, pięcioletniego obecnie księcia Michała. Pozatem ustawa z 4 stycznia powołała do życia Radę regencyjną, która objęłaby rządy w razie, gdyby niepełnoletni ks. Michał na tron wstąpić musiał. W skład tej Rady wchodzą: młodszy brat Karola ks. Mikołaj, dziś młodzieniec 20-letni, metropolita rumuński oraz prezes sądu kasacyjnego.

Jeśli tak surowa kara spadła na głowę Karola za jego romans z panią Lupescu, to były do tego także powody natury politycznej. Ks. Karol, bardzo popularny w wojsku, pozostawał w złych stosunkach z panem Janem Bratiano, ówczesnym premjerem, wodzem najsilniejszej w Rumunji partji, zowiącej się przez tradycję „liberalną", ale będącej naprawdę stronnictwem konserwatywnem. P. Bratiano wykorzystał sposobność, aby się pozbyć nienawidzącego go księcia. Wykorzystał tudzież z dużą zręcznością wzrastającą niechęć matki dla zbyt lekkomyślnego syna.

Ta okoliczność sprawiła, że sprawa odsunięcia Karola od następstwa tronu ma pewien posmak partyjny w tym sensie, iż rumuńscy ludowcy czyli „teoraniści" (pp. Michalake, Lupu i Stere) manifestacyjnie współczują Karolowi, a prof. Mikołaj Iorga, wódz rumuńskiej narodowej demokracji, oświadcza się publicznie za możliwością rewizji ustawy z 4 stycznia. Na co p. Jan Bratiano oraz zupełnie z nim na tym punkcie zgodny generał Averescu, głowa rządu, odpowiadają, że nigdy na to nie pozwolą. Dzienniki angielskie (jak np. „Westminster Gazette") dają do zrozumienia, że Karol ma za sobą część armji i w razie śmierci króla Ferdynanda gotów jest zbrojnie zażądać restytucji przynależnych mu praw. Wreszcie w ostatnich dniach powstało w Bukareszcie specjalne ugrupowanie polityczne, na którego czele stanął p. Grzegorz Filipescu (syn Mikołaja) i które domaga się powrotu Karola.

Królowa Marja prawdopodobnie nie zatrzyma się tym razem w Paryżu i uda się wprost do Bukaresztu. Jest to wielka królowa, o dużym zmyśle politycznym i jeśli Ferdynand I-szy wszedł na drogę, z której wyszła „Romania Mare", to stało się to w dużym stopniu dzięki radom królowej Marji.

Z jakiemi zamiarami jedzie królowa do swej stolicy? Czy przebaczyła synowi? Niewątpliwie tak, ale jako matka tylko. Pamiętamy, że kiedy kilka tygodni temu odjeżdżała z Paryża do Ameryki, książę Karol żegnał ją na dworcu. Jako królowa natomiast zdecydowana jest utrzymać ustawę z 4 stycznia w mocy. Tak przynajmniej zapewniają w dyplomatycznych kołach Paryża. Powiadają, że jeśli królowa Marja zażąda pewnej zmiany w owej ustawie, to tylko dlatego, że sama pragnie wejść do Rady Regencyjnej; mówią niektórzy, iż żywi zamiar zostania jedyną regentką, a nawet podejrzewają, iż chce pójść w ślady Katarzyny Wielkiej i Marji-Teresy.

Podajemy te pogłoski z obowiązku dziennikarskiego. Nie mamy prawa wydawać sądów o rzeczach wchodzących w zakres wewnętrznej polityki naszej sojuszniczy. Życzymy tylko bratniemu narodowi rumuńskiemu, aby wszelkie trudności rozwiązał bez wstrząsów i wewnętrznego rozdarcia, któreby go osłabić mogły.

Kazimierz Smogorzewski.

Wiadomości ze stolicy.

ZJAZD OBROŃCÓW SĄDOWYCH. W tych dniach odbył się w sądzie okręgowym w Warszawie zjazd korporacji obrońców sądowych w Polsce. Na zjeździe między innemi zadecydowano zmiany w regulaminie funduszu pośmiertnego, wypłacanego rodzinom zmarłych członków i zdecydowano wydawanie miesięcznika, poświęconego popularyzowaniu prawa i obrony.

O POMNIK ŻEROMSKIEGO. W dniu 2 bm. w T-wie dziennikarzy i literatów w Warszawie omawiano sprawę wzniesienia pomnika Stefanowi Żeromskiemu bądź na jednym z placów stolicy, bądź też na grobie. Ostatecznej decyzji w sprawie tej nie powzięto i powierzono inicjatorom zebrania bliższe skonkretyzowanie tych zamierzeń.

SPRAWA BARAKÓW DLA BEZDOMNYCH. W dniu 2 bm. specjalna komisja techniczna magistratu przyjęła 4 nowe baraki dla bezdomnych, ukończone w terminie przez firmę, która budowę podjęła. Cztery nowe baraki będą gotowe na dzień 10 grudnia, 4 zaś następne i ostatnie z zamierzonych narazie w dniu 22 grudnia. Nowe baraki pozwolą na rozluźnienie baraków starych, podniosą warunki higieniczne ich mieszkańców i nadłuższy może okres zaspokoją potrzeby bezdomnych.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z d. 4.12.26

AKCJE

Bank Dyskontowy 9.85, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 81.50—81.00—81.25, Przem. Polski 0.13, Przem. Lwów 0.12, Zachodni 1.40, Cerata 1.00, Kijewski 0.18, Puls 4.10, Siła i Światło 23.00, Czersk 0.30, Cukier 3.15—05—15, Wysoka 3.00, Węgiel 69.00—68.00, Cegielski 13.00—13.15, Lilpop 15.55—15.60, Modrzejów 3.90, Ostrowiecki 8.00—7.75—7.90, Rudzki 1.12, Starachowice 2.18—16—18, Żyrardów 11.00—11.10, Borkowski 1.30—.27—1.30, Haberbusz 64.25.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.99, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.69, Paryż 35.90, Wiedeń 127.25, Praga 26.92, Włochy 39.35, Belgja 125.50, Szwajcarja 174.05.

Dolar prywatnie 8.99.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut utrzymana prócz Paryża, który mocniejszy.

Przemówienie Romana Dmowskiego

wygłoszone na Zjeździe organizacyjnym Obozu Wielkiej Polski w Poznaniu.

Wczoraj w sobotę odbył się w Poznaniu wielki zjazd inauguracyjny Obozu Wielkiej Polski, powołanego do życia z inicjatywy Romana Dmowskiego, który do zebranych z całej Polski przedstawicieli wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni Panowie!

Organizacja, która dziś swój żywot rozpoczyna, narodziła się z oddawna odczuwanej w naszem społeczeństwie potrzeby i z długiej pracy myśli, która szukała odpowiednich warunków do stania się czynem.

Jej założeniem jest niezbita prawda, że w dzisiejszym okresie dziejów, zwłaszcza w naszej części świata, tylko to państwo jest silne i ma trwałe podstawy bytu, na którem stoi naród silny, czynny, umiejący rozumnie kierować swemi sprawami.

Naród nasz w okresie niewoli wykazał niemałą siłę, siłę wytrwania, oporu, dzięki czemu nie dał się zniszczyć, byt swój zachował i nawet pod wielu względami naprzód się w swoim rozwoju posunął. Od chwili wszakże, gdy posiadł z powrotem własne państwo, gdy stał się samoistnym gospodarzem na wielkim obszarze naszej Ojczyzny, nie wykazał dotychczas zdolności do stworzenia państwa, któreby swą siłą, wartością swej polityki zewnętrznej i wewnętrznej, zajęło w Europie stanowisko, odpowiadające jego obszarowi, liczbie ludności i bogactwom naturalnym kraju. W polityce naszego państwa niema jedności i ciągłości myśli, konsekwentnie wykonywanego planu i miast postąpić w tem w ciągu ośmiolecia naszych nowych dziejów, mamy raczej poczucie, że się cofamy. Z tem łączy się drugie, smutniejsze jeszcze poczucie, że naród nasz coraz mniej jest władcą swoich losów, że staje się jakby coraz mniej zdolnym do kierowania swemi sprawami, coraz bierniejszym, a tem samem coraz bardziej wystawionym na niebezpieczeństwo zależności jego losów od przypadku, lub, co gorsza, od czynników obcych.

Gdzież to zło ma swą przyczynę?

Wszelkie ciało zbiorowe o tyle może być czynne i rozumną myślą kierowane, o ile zdolne jest zdobyć się na odpowiednią organizację. Bez organizacji i myśl mądra, choćby tkwiła w licznych mózgach, i czyn, choćby zdolność do niego była powszechna, rozprasza się, ginie w bezplanowych wysiłkach.

Naród nie stanowi pod tym względem wyjątku. I jeżeli w społeczeństwie to wszystko, co przedstawia silną świadomość narodową, przywiązanie do Ojczyzny, kulturę i rozum polityczny, zdolność do czynu obywatelskiego, nie jest zdolne zorganizować się, wytworzyć należytej hierarchji, poddać się karności w odpowiedniej mierze, w społeczeństwie takiem nie może być mowy ani o silnej, jasnej myśli narodowej, ani o płodnym czynie. Naród wtedy nie jest osobą zbiorową, myślącą i czynną w polityce, ale biernym przedmiotem polityki, którą ktoś inny zań prowadzi. W naszej części świata miejsca na takie narody niema, i państwa, w których naród nie umie być świadomym swych celów i zadań, czujnym i czynnym gospodarzem zbiorowym, giną. Historja Europy do ostatnich czasów dostarcza licznych tego przykładów, a jednym z nich była nasza Ojczyzna.

Same warunki, w których nastąpiło odbudowanie państwa polskiego, nie sprzyjały należytemu zorganizowaniu się naszego narodu do prowadzenia tego państwa. W wojnie światowej, która nam przyniosła niepodległość Ojczyzny, nie kierowała nami jedna myśl, nie znaleźliśmy się wszyscy po jednej stronie walczącej, nie osiągnęliśmy niepodległości w jednolitym, zgodnym wysiłku, któryby nas skupił do rządzenia państwem po jego odzyskaniu.

Gdyby w chwili, kiedyśmy rozpoczęli na nowo samoistne życie polityczne, nad wszystkiemi dążeniami górę wzięło było u nas poczucie obowiązku i odpowiedzialności pokolenia, które dostało z powrotem dawno utracone państwo — łatwo byłoby zapomnieć to, co nas dzieliło podczas wojny i zjednoczyć naród we wspólnym wysiłku, w kładzeniu nowych mocnych fundamentów pod nowy gmach państwowy. W tej pracy naródby się zorganizował, a zorganizowany należycie wydałby z siebie ognisko myśli państwowej i wykształciłby się w zbiorowym, twórczym czynie.

Atmosfera wszakże rewolucyjna, jaka zapanowała dokoła Polski w chwili zakończenia wojny światowej, znalazła i u nas odbicie. Pod jej wpływem, zamiast kłaść podwaliny i wznosić mocny gmach państwa, odpowiadający go warunkom czasu i miejsca, poszliśmy za hasłami radykalnych urządzeń politycznych i daleko sięgających reform społecznych. To, co wspólne wszystkim, zeszło na drugi plan, a na pierwszy wysunęło się to, co społeczeństwo dzieli i rozbija.

Wynikiem tego było powstanie licznych, o wiele liczniejszych, niż w jakiemkolwiek innem państwie, organizacyj prywatnych, walczących nawzajem ze sobą lub łączących się w najróżnorodniejsze krótkotrwałe kombinacje. W tej powodzi partyj naród się zagubił.

W ciągu ośmiu lat tych rozproszonych wysiłków, bezpłodnych prób stworzenia stałego systemu rządzenia państwem, przychodziło stopniowo rozczarowanie, uczucie zawodu w szerokich masach społeczeństwa, poczucie bezsilności wśród próbujących kierować niemi polityków, aż wreszcie ostatnie wypadki wykazały jasno, że znajdujemy się właściwie w punkcie z któregośmy wyszli: państwo nie posiada trwałych, prawnych podstaw swego ustroju, ludność jego ma poczucie, że żyje w jakichś warunkach tymczasowych; kraj nie jest zabezpieczony od popadnięcia w anarchję. Naród, dziedzic tego państwa, mający obowiązki jego gospodarza, jest w znacznej mierze zdezorganizowany, a skutkiem tego bierny; ma on w szerokich kołach poczucie, że każdej chwili wbrew swym chęciom, może być wepchnięty na najzgubniejszą dla swej przyszłości drogę.

Wśród ogromnej większości narodu spotykamy się z poczuciem zła, ze świadomością niebezpieczeństwa, w jakiem państwo się znajduje. Instykt samozachowawczy narodu wskazuje powszechnie źródło tego zła w rozbiciu sił narodowych, w rozkawałkowaniu narodu na liczne partje, ze wszystkich stron rozlega się wołanie o większą jedność, o skupienie sił Polski w jednym wysiłku.

Instykt narodu jest na dobrej drodze. Istotnie główne źródło naszej słabości tkwi w rozbiciu, w dezorganizacji narodu. Pierwszym warunkiem tego, ażeby państwo polskie stało się silnem i trwałem, jest taka organizacja narodu, ażeby mógł wydać z siebie górującą nad wszystkiem myśl państwową, ażeby zdolny był wypowiedzieć swą zbiorową walkę, zamienić ją w czyn, a tem samem stać się panem swoich losów.

Jakże dojść do tego?

Ażeby znaleźć właściwą drogę, trzeba przedewszystkiem zrzec się powszechnego u nas, uświęconego tradycją dziejów porozbiorowych, szukania winowajców zła w tych, czy innych grupach lub ludziach. Droga do niczego, do żadnego rozumnego czynu nie prowadząca. Jest to uwalnianie siebie od odpowiedzialności, a zwalanie jej na innych. Za zło, dziejące się w kraju, wszyscy jesteśmy, całe nasze pokolenie odpowiedzialni. Chcąc znaleźć drogę wyjścia, trzeba miast szukać winowajców, przyczyny zła zrozumieć.

Zastanawiając się zaś głębiej nad przyczynami naszego położenia we własnem państwie od chwili jego odzyskania, zrozumiemy, że po pierwsze, inaczej w danych warunkach naogół być nie mogło, powtóre, że te warunki w szeregu lat ostatnich znacznie się przekształciły, że przedewszystkiem nastąpiły ogromne zmiany w psychice politycznej społeczeństwa, które pozwalają nam na zrobienie wielkiego kroku ku naprawie, ku zjednoczeniu narodu we wspólnej myśli i we wspólnym wysiłku.

Nastąpiło rozczarowanie do haseł radykalizmu politycznego i społecznego; rozszerzyło się zrozumienie, że dobrobyt mas zależy przedewszystkiem od gospodarki, bogacącej kraj, jako całość i od ilości pracy, wykonywanej przez jego ludność; ujawniło się w szerokich kołach społecznych poczucie potrzeby trwałego porządku prawnego i praworządności w państwie, poczucie, dowodzące, że pomimo zabójczych wpływów, działających na nas w porozbiorowej przeszłości, pozostaliśmy w swej istocie narodem zachodnim, narodem cywilizacji rzymskiej; wreszcie powszechnie się czuje pragnienie organizacyjnego zjednoczenia sił narodu.

Dzisiejszy stan organizacji naszego życia politycznego, polegający na rozbiciu sił na zbyt liczne stronnictwa, już nie odpowiada uświadomionym szeroko potrzebom chwili, trwa on on, że tak powiemy, inercyjnie, jako przeżytek niedawnej przeszłości. Trzeba go zmienić, ale do tego dzieła trzeba przystępować ostrożnie, żeby nie wprowadzać większej jeszcze dezorganizacji, nie pogrążyć kraju w całkowity chaos polityczny i tem samem nie doprowadzić narodu do zupełnego bezwładu.

Trzeba zacząć od budowania, a nie od burzenia.

Mamy w Sejmie szereg stronnictw politycznych, usiłujących w dzisiejszych warunkach sprostać swemu zadaniu. Nie naszą rolą jest paraliżować ich działalność. Nie możemy też nawoływać, żeby się nagle przekształciły, zrewidowały swe programy i metody działania, lub wchodziły między sobą w nieprzygotowane kombinacje, coby wprowadzić musiało zamieszanie w ich pracę.

Lepiej jest, ażeby stronnictwa, które zaliczamy do narodowych, pozostały w dzisiejszej chwili tem, czem są, i pracowały nadal tak, jak to uważają za najlepsze. Do nas należy, nie mieszając się w ich pracę, nie wkraczając na sejmowy teren działania, rozwinąć pracę w kraju, skupiając rozbite dotychczas siły narodowe w jeden wielki obóz, służący jednemu wielkiemu celowi, łączący dla tego celu, wspólnego wszystkim Polakom, zasługującym na to miano, ludzi różnych poglądami osobistemi, przekonaniami, wreszcie położeniem społecznem i wynikającemi z niego interesami.

Gdy taki silny obóz w kraju stanie, dalsze trwanie dzisiejszego układu stronnictw w Sejmie będzie niemożliwem. Wtedy — jesteśmy przekonani — i w Sejmie będziemy mieli jedno, wielkie stronnictwo narodowe.

Widzimy jasno przed sobą ten cel, który nas wszystkich może i musi złączyć. Jest nim posiadanie silnego, na trwałych podstawach prawnych opartego państwa, zdolnego zająć należne mu stanowisko w świecie i materjalnego. Obszar naszej ziemi, nasza liczba, zasoby naszego kraju, pozwalają nam na zbudowanie takiego państwa, zasługującego na miano państwa wielkiego, ale żeby je zbudować i posiadać, musimy być z postępowania swego narodem wielkim.

Za chwilę usłyszą panowie, co przez to słowo rozumiemy.

Postępowanie narodu musi być konsekwentne, ujęte w pewne karby, poddane dobrowolnej dyscyplinie, kierowane myślą rozumną i męstwem, nakazującem myśl swą wbrew przeciwieństwom wprowadzać w życie. Tak postępować może tylko naród należycie zorganizowany.

Oto dlaczego tworzymy szeroką organizację sił narodowych i dlaczego nazwaliśmy ją Obozem Wielkiej Polski.

Nasza organizacja w obecnym, początkowym okresie swego istnienia, nie będzie się zajmowała sprawami bieżącej polityki. Pozostawia je ona rządowi i przedstawicielstwu kraju w izbach prawodawczych. Poświęci ona swe siły pracy organizacyjnej, pracy nad sformułowaniem i utrwaleniem swych zasad we własnych przedewszystkiem szeregach, nad wydyscyplinowaniem tych szeregów tak, ażeby zdolne były jaknajsprawniej służyć wielkiemu celowi, który nam przyświeca.

Z tą pracą musimy się śpieszyć, nie możemy trawić czasu na długich, zazwyczaj jałowych dyskusjach, bo nie wiadomo, jak daleką jest chwila, kiedy czyn nasz będzie potrzebny, kiedy jedynym ratunkiem Ojczyzny będzie silna organizacja narodu.

Dlatego to od innych obozów politycznych różnimy się przedewszystkiem typem organizacji, opartym na zasadach hierarchji, dyscypliny i odpowiedzialności osobistej kierowników za każdy dział pracy.

Temi zasadami musimy się przejąć sami i musimy wszczepiać je w naszych rodaków. To jest jedyna droga, po której postępując, sami staniemy się wielkim narodem i stworzymy silne, kwitnące państwo, posiadające powagę w świecie, budzące szacunek i przywiązanie u własnych obywateli.

Dla tego celu i w myśl tych zasad, znanych już nam wszystkim, zgromadziliśmy się dziś, drodzy Panowie. Mam głęboką wiarę, że przejęci niemi, rozwiniemy szybko wielką pracę, która przyniesie dziejowej doniosłości owoce, że w tej pracy żałować nie będziemy sił i nie ulękniemy się żadnych przeszkód mogących stanąć nam na drodze.

Z imię Boże, naprzód!

DEKLARACJA.

Zasady organizacyjne Obozu Wielkiej Polski.

I. Obóz Wielkiej Polski jest organizacją świadomych sił narodu, mającą za zadanie uczynić go zdolnym do silnego ujęcia w swe ręce spraw swoich, sprawić, ażeby stał się on w pełnem tego słowa znaczeniu panem swoich losów.

II. Celem naszego narodu, w pojęciu Obozu Wielkiej Polski, jest stać się narodem wielkim zarówno w życiu wewnętrznem państwa, jak w stosunkach międzynarodowych. Wielkim jest naród, który wysoko nosi sztandar swej wiary, swej cywilizacji i swej państwowości. Działalność obozu zmierza do tego, ażeby Polacy sami czcili i nakazywali innym cześć dla swej wiary, dla cywilizacji polskiej i dla państwa polskiego.

III. Wiara narodu polskiego, Religja Rzymsko-Katolicka, musi zajmować stanowisko religji panującej, ściśle związanej z państwem i jego życiem, oraz stanowić podstawę wychowania młodych pokoleń. Przy zapewnionej ustawami państwowemi wolności sumienia — zorganizowany naród nie może tolerować, ażeby jego wiara była przedmiotem ataków lub doznawała obrazy z czyjejkolwiek strony, ażeby religją frymarczono dla jakichkolwiek celów lub prowadzono zorganizowaną akcję w celu rozkładu życia religijnego narodu.

IV. Cywilizacja polska, jeżeli ma być cywilizacją wielkiego narodu, musi się wyrazić:

1) w przywiązaniu i czci dla przeszłości, dla tradycji polskiej, w noszeniu z godnością imienia Polaka;

2) w głębokiem poczuciu obowiązków względem Ojczyzny i odpowiedzialności każdego obywatela za swe czyny na zajmowanem stanowisku w życiu narodu;

3) w poczuciu hierarchji przy organizacji zarówno pracy, jak walki i w surowej karności, bez hierarchji bowiem i karności naród jest bezwładnem ciałem, niezdolnem do jakiegokolwiek działania;

4) w wysokim poziomie obyczajów i dyscyplinie obyczajowej, nakazującej wszystkim szanować poczucie moralne narodu;

5) w organizacji surowej opinji publicznej, swym naciskiem niedopuszczającej do czynów, przynoszących narodowi szkodę polityczną, moralną lub materjalną;

6) w bogatej i posiadającej wysoki poziom twórczości duchowej we wszystkich dziedzinach;

7) w wielkiej wytwórczości materjalnej, wytężonej i sprawnie zorganizowanej pracy, zapewniającej narodowi środki do życia, a państwu potęgę wreszcie;

8) w męstwie obywateli, w odważnej ich walce przeciw wszystkiemu, co naród rozkłada, osłabia lub poniża;

V. Państwo wielkiego narodu musi być tak zorganizowane, ażeby było zdolne:

1) zapewnić sobie szacunek i uznanie swych praw u obcych, zabezpieczyć siebie i swych obywateli od upokorzenia i wyzysku gospodarczego;

2) zapewnić wszystkim obywatelom sprawiedliwość, zabezpieczyć ich od krzywd z czyjejkolwiek strony, zapewnić im bezpieczeństwo życia i mienia, spokój i wolność pracy, wreszcie ochronić ich, a zwłaszcza młode pokolenia od zgorszenia;

3) przestrzegać surowo prawa, na którym istnienie jego i życie społeczeństwa się opiera — i zmuszać wszystkich do poszanowania praw, żadnego bezprawia nie pozostawiać bezkarnem;

4) nakazywać szacunek dla siebie i swych instytucyj wszystkim, poczynając od rządu i jego organów, które muszą spełniać należycie swe obowiązki i ściśle dotrzymać przyjętych zobowiązań; wreszcie

5) musi być gotowe do natychmiastowego tłumienia wszelkich objawów anarchji i do wystąpienia każdej chwili nazewnątrz w obronie swych interesów i swej godności.

VI. Na powyższych zasadach opiera się program Obozu Wielkiej Polski, który w poszczególnych działach będzie rozwijany w publikacjach i instrukcjach organizacyjnych.

Swięty Mikołaj.

Przez strome góry, przez wód odmęty,
Zdala włosami świecąc srebrnemi,
Idzie staruszek, Mikołaj święty,
By dobrych ludzi szukać na ziemi.

Idzie staruszek ścieżyną w lesie,
To mierzy pola śniegową szatę
I moc pakunków przeróżnych niesie
Dla was, o dzieci, starsze, brodate.

Niesie wam syna jasne oblicze
Za te pajace, za te okręty,
Za najsmaczniejsze w świecie słodycze,
Które dał dobry Mikołaj święty.

Niesie, o, dzieci z dużą łysiną,
Córek uśmiechy słodkie, szczęśliwe
Za lalki, które z piękności słyną
I oczy mają jakgdyby żywe.

Święty, włosami świecąc srebrnemi,
Idzie... z zimową walczy zawieją,
By obdarować ludzi na ziemi
Takich, co dzieci kochać umieją.

K. Ćwierk.

Zycie społeczne na Piaskach.

Kolonja Piaski znana była dawniej w Zagłębiu z pulsującego w niej bujnie życia społecznego i towarzyskiego. Niestety czasy te minęły. Starsi obywatele zajęci pracami osobistemi, które wzrosły z nastaniem ciężkich, obecnych stosunków usuwają się z konieczności od pracy publicznej, **a młodzież — z przykrością przyznać trzeba — więcej interesuje się przyjemnościami lub kłótniami politycznemi, jak „Sokołem“ lub „Macierzą“.**

Mimo to ślady niedawnej świetności utrzymały się dotychczas pod żmudnem kierownictwem nielicznej garstki pracowników. Niema wprawdzie tego zapału i jedności, jaka objawiła się najbardziej w ogólnej współpracy i zgodzie w czasie okupacji niemieckiej, ale istnieją i pracują na dal najpoważniejsze instytucje społeczne w Piaskach t. j. „Macierz“ i „Sokół“.

Do „Macierzy“ należy dwustu kilkudziesięciu członków: wszyscy urzędnicy kopalni i kilkudziesięciu robotników. Nie jest to wielka ilość wobec 5000 pracowników kopalni. Ze składek i darów **Koło Macierzy w Piaskach założyło piękną bibljotekę składającą się z 1400 tomów.** Bibljoteka dość rzetelnie dobrana cieszy się liczną frekwencją amatorów i amatorek beletrystyki. **Niestety dzieła poważne leżą na półkach, okryte pyłem lat.** Drugim dziełem Macierzy jest **pięć stypendjów dla synów robotniczych z Piasków.** Stypendje te odpowiednio dobrane **umożliwiają zdolnej, a ubogiej młodzieży ukończenie średnich zakładów naukowych.** Dawniej urządzała „Macierz“ w Piaskach liczne odczyty i wyklady. **Nestety, trzeba było tę piękną i pożyteczną akcję przerwać, bo na wykłady nikt nie chodził.**

„Sokół“ nie jest bardzo popularną instytucją na Piaskach i mimo pięknej sokolni, ofiarowanej przez „Towarzystwo kopalń węgla Czeladź“ posiada zaledwie czterdziestu członków. Raz na tydzień odbywają się w sokolni ćwiczenia, a zarząd urządza od czasu do czasu różne imprezy dochodowe.

Nowym, a pięknym tworem na Piaskach jest „Towarzystwo Dobroczynności“. Zapoczątkowane i kierowane przez rektora kościoła ks. Smielę, spełnia **Tow. Dobroczynności“ ciężką i odpowiedzialną rolę opiekuna ubogich.** Środki swoje czerpie ono ze składek górników i ofiary Towarzystwa kopalń „Czeladź“, które stale daje sumę równą sumie składek. **„Towarzystwo Dobroczynności“ wydaje codziennie przeciętnie 300 obiadów dla najuboższej ludności.** Do niedawna wydawano także śniadania dla dzieci szkolnych.

Takie są najważniejsze instytucje społeczne Piasków. Życie w nich tli słabo ale przy dobrej woli ludzi może zapłonąć żywym blaskiem.

Wypada zaznaczyć, że urzędnicy i robotnicy kopalni składają **liczne i stałe ofiary na LOPP, Obronę Gazową, Czerwony Krzyż itp.**

Ozdobą Piasków są: **kościół i szkoła.** Kościół powstał przed dwoma laty sumptem „Towarzystwa Czeladź“ **i w niedługim czasie stał się ogniskiem pożytecznych poczynań społecznych. Zawdzięczać to należy dzielnemu i skrzętnemu rektorowi kościoła ks. Smieli. Obecnie są** w toku starania o utrzymanie w Piaskach parafji. Na przeszkodzie stoją względy natury administracyjnej i materjalnej, istnieje jednak nadzieja, że zostaną one szybko przełamane.

Siedmioklasowa szkoła powszechna w Piaskach mieści się w trzech budynkach, które są własnością akcjonarjuszy kopalni. Szkoła ma charakter prywatny przy wszelkich prawach publiczności. Uczęszcza do niej około 900 dzieci.

W przeglądzie życia społecznego kopalni Piaski **uderza przychylność kierowników kopalni dla poczynań społecznych, ludności.** Niewątpliwie, przychylność tą **objawi się także przy staraniach Macierzy o stworzenie Domu Ludowego i usiłowaniach urzędników dla urządzenia stojącego nieomal pustką lokalu klubowego.**

Oby się to jak najprędzej stało.

St.

Odznaczenie zasłużonych górników i hutników.

Stosownie do zapowiedzi, w dniu wczorajszym odbyło się uroczyste wręczenie odznak i dyplomów honorowych zasłużonym górnikom i hutnikom Zagłębia Dąbrowskiego, których Rząd nasz za długoletnią pracę w tych ciężkich zawodach wyróżnił zaszczytnem odznaczeniem.

W jednej z sal szkoły górniczej w Dąbrowie zebrali się robotnicy, mający otrzymać odznaki, władze górnicze, oraz kierownicy zakładów przemysłowych. Uroczystość zagaił dyrektor wyższego urzędu górniczego w Warszawie, p. inż. Karwaciński, który powitał obecnych górniczem „Szczęść Boże!“, poczem wyjaśnił cel i znaczenie uroczystości, a następnie wygłosił serdeczne przemówienie do braci robotniczej, która swą długoletnią i ciężką pracą przyczynia się dla dobra państwa i narodu. Po przemówieniu p. dyr. Karwacińskiego naczelnicy dąbrowskiego i sosnowieckiego urzędu górniczego, pp. Stecki i Rogalewicz odczytywali nazwiska odznaczonych, którym p. dyr. Karwaciński wręczał odznaki i dyplomy honorowe.

Po rozdaniu odznaczeń przemawiali jeszcze: w imieniu Rady Zjazdu p. dyr. Węgrys, w imieniu polskich inżynierów górniczych i hutniczych, p. dyr. S. Raźniewski, w imieniu akademji górniczej w Krakowie prof Czeczot, w imieniu szkoły górniczej, w zastępstwie chorego dyrektora, prof. Wieluński.

Mówcy omawiali znaczenie pracy wogóle, zaznaczając specjalne warunki i charakter ciężkiej i niebezpiecznej pracy górników i hutników, którzy na podobieństwo żołnierza, walczącego z wrogiem, borykają się z groźnemi siłami natury, okupując swój trud licznemi ofiarami.

Podkreślono jednocześnie znaczenie zgodnej, harmonijnej pracy, gdyż tylko wspólne wysiłki całego społeczeństwa dadzą pożądane wyniki i lepszą przyszłość. Po złożeniu odznaczonym serdecznych życzeń, wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i odznaczonych pracowników.

Ostatni zabrał głos sędziwy górnik z kopalni „Saturn“, p. Horzela, dziękując władzom i przełożonym za pamięć i opiekę nad robotnikiem.

Uroczystość, która miała niezwykle podniosły i serdeczny charakter, zakończył chór szkoły górniczo-hutniczej odśpiewaniem pieśni „Górniczy stan“.

Z racji odznaczeń każdy zakład przemysłowy wypłacił swym robotnikom odznaczonym pewne kwoty pieniężne.

Ogółem odznaczonych zostało w tym roku 74 robotników. Na uroczystość nie przybył tylko dozorca Sokołowski z kopalni „Ulisses“, okrutny bowiem los po 47 latach pracy, na tydzień przed uroczystością, pozbawił go skutkiem wypadku życia i odznaczenie w zastępstwie ojca odebrał syn, uczeń szkoły górniczej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

5
NIEDZIELA

Dziś Sabby Op.
Jutro Mikołaja B. W.
Wsch. słońca 7 25
Zach. „ 3 28

Teatr miejski w Sosnowcu.

Dzisiaj w niedzielę odbędą się dwa przedstawienia po poł. o godz. 4-ej po cenach zniżonych piękna bajka „Śnieżka i siedmiu karłów“ po raz ostatni. Wieczorem po raz drugi „Dzień bez kłamstwa“ Montgomery'ego.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: Nędznicy.
Oaza: Pożar serc.
Sfinks: Zatrocona ulica.
Kino „Momus“: „Syn Sahary“.

Wypadek samochodowy

Ubiegłej nocy na drodze, prowadzącej z Klimontowa do Zagórza, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie drogą tą wracał autem dyrektor Tow. sosnowieckiego inż. Stanisław Gadomski, w towarzystwie prof. akademji górniczej w Krakowie, p. Taklińskiego. Kiedy auto znalazło się na zakręcie drogi, prowadzącej z Zagórza do Klimontowa, nagle pękł przedni resor i auto w całym pędzie przewróciło się do przydrożnego rowu.

Skutki wypadku były fatalne. Jedynie kierowca wyszedł bez szwanku, natomiast dyr. Gadomski i prof. Tagliński odnieśli poważne uszkodzenia głów. Nim przybyła pomoc, upłynęło sporo czasu i dyr. Gadomski, skutkiem silnego upływu krwi, stracił przytomność. Pierwszej pomocy poszkodowanym udzielił dr. Gosiewski, który stwierdził u prof. Taklińskiego stosunkowo lekkie zranienie głowy, natomiast u dyr. Gadomskiego znalazł głęboką ranę w głowie, co spowodowało duży upływ krwi. Rannego przeniesiono po opatrunku do jego mieszkania w Zagórzu.

Wypadek powyższy wywołał w Zagłębiu silne wrażenie, gdyż dyr. Gadomski znany jest w szerokich sferach, w których cieszy się ogólnym szacunkiem.

W dniu św. Barbary.

Wczoraj tradycyjnym zwyczajem jako w dniu św. Barbary, patronki górników, we wszystkich kościołach Zagłębia oraz kaplicach kopalnianych odbyły się uroczyste nabożeństwa. Górnicy z rana otrzymali, jak zwykle co roku, pieniężne upominki. W domach zbornych niektórych kopalń odbywały się zabawy górnicze, pełne ochoty i swoistego górniczego humoru. W roku bieżącym uroczystości „barburkowe“ cechowała wyjątkowa powaga, nigdzie bowiem nie stwierdzono jakichkolwiek wybryków. Nawet tradycyjne wiwatowanie było rzadziej stosowane, niż zazwyczaj.

Garnizon będziński w tym roku uroczystości nie urządzał, choć św. Barbara jest, jak wiadomo, również patronką artylerzystów.

Co się tyczy pogody, to św. Barbara była po lodzie, z czegoby należało wnosić, że Boże Narodzenie będzie po wodzie.

Państwo Ossendowscy w Zagłębiu.

Dzięki staraniom Rady okręgowej Narodowej Organizacji kobiet przybywają do Dąbrowy w poniedziałek dnia 13 bm. państwo Ossendowscy. Znakomity podróżnik polski wygłosi odczyt o swych podróżach. małżonka zaś jego, świetna skrzypaczka, będzie koncertować przy akompanjamencie p. Szymanowskiego. Korzystając z okazji, Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych i średnich organizuje z tym samym programem odczyt-koncert w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu w niedzielę dnia 12 bm.

Dąbrowa nie będzie zasypywana miałem.

W hucie Bankowej w Dąbrowie kotły parowe opalane są miałem. Z braku odpowiednich urządzeń, miał ten, częściowo tylko spalony, wydostawał się z dymem nazewnątrz, zasypując miasto tumanami pyłu.

Na skutek wystąpienia Magistratu, województwo zwróciło się w tej sprawie do zarządu huty Bankowej, skąd otrzymano wyjaśnienie, że zarząd fabryki poczynił już stosowne zarządzenia i w tym celu wybudowano dotychczas dwie komory do spalania i zatrzymywania niespalonego miału, reszta zaś komór zostanie w najbliższym czasie wykonana, dzięki czemu wydostawanie się nazewnątrz miału całkowicie będzie usunięte.

Przy sposobności warto podać ciekawe dane, zebrane przez specjalną komisję miejską, dotyczące ilości wyrzucanego z kominów fabrycznych miału nazewnątrz. Otóż na podstawie szeregu doświadczeń ustalono, że w ciągu doby spadało na miasto 540 klg. miału, wielkości od jednej czwartej do 2 milimetrów, nic też dziwnego, że nietylko ulice lecz i mieszkania były zanieczyszczane pyłem.

Dzięki wybudowaniu specjalnych komór, zjawisko to obecnie ustanie.

Likwidacja Stowarzyszenia lokatorów.

W Warszawie Związek lokatorów jest w stadjum likwidacji, bo, jak stwierdzono na zebraniu likwidacyjnem nie przynosił członkom żadnych korzyści. To samo dzieje się i w Sosnowcu. Dowiadujemy się mianowicie, że z dniem 1 stycznia r. p. miejscowe Stowarzyszenie lokatorów przestanie istnieć. Interesującą będzie rzeczą, co uczyni likwidujące się Stowarzyszenie z funduszem, zebranym wśród tych członków, którzy czynsz mieszkaniowy opłacali w Stowarzyszeniu lokatorów. Przypuszczamy, że jest to wcale spora sumka. Prawdę rzekłszy, te sumy depozytowe powinny się dostać właścicielom nieruchomości, którzy nie chcieli swego czasu brać niskiego lokatornego.

Żądania bezrobotnych.

Na podwórzu Magistratu będzińskiego zebrało się wczoraj około 200 bezrobotnych, którzy wysunęli szereg żądań, domagając się od zarządu miasta załatwienia, ewentualnie poparcia żądań tych u władz centralnych. Ponieważ w tym czasie nie było w Magistracie żadnego z członków zarządu miasta, kom. Antczak zdołał przekonać bezrobotnych, że wystarczy, gdy dla przestawienia swych żądań wybiorą delegację, trudno bowiem porozumiewać się z całym tłumem, pozostali zaś najlepiej zrobią, gdy udadzą się po odbiór zasiłku, który w tym czasie wypłacano bezrobotnym w łaźni miejskiej.

Zobrani zastosowali się do udzielonych im wskazań i opuścili podwórze, delegacja zaś udała się do wiceprezydenta, p. Rubinlichta, przedstawiając mu żądania bezrobotnych. Po otrzymaniu zapewnienia, że miasto podejmie w tej sprawie odpowiednie kroki, delegacja opuściła lokal.

Porządku nigdzie nie zakłócono.

Kursy modelarstwa lotniczego.

Staraniem komitetu okręgowego LOPP. w Sosnowcu otwarte zostały kursy modelarstwa lotniczego, obejmujące wszystkie szkoły średnie i zawodowe męskie w Zagłębiu. Kursy modelarskie zawierają w programie naukę teoretyczną lotnictwa i modelarstwa oraz część praktyczną, tj. budowę modeli latających i redukcyjnych.

Komitet okręgowy, stawiając kursy na najwyższym poziomie, stara się zaznajomić społeczeństwo z lotnictwem.

Wpisy osób postronnych na kursy odbywać się będą od 28 bm. w lokalu biura L. O. P. P. przy ul. Kościelnej 6, na plebanji. O dniu otwarcia kursów nastąpi osobne zawiadomienie.

Rzadka okazja dla miłośników muzyki

Jak już donosiliśmy, w nadchodzący wtorek o godz. 7 wieczorem w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się koncert na korzyść Koła opieki przy gimnazjum żeńskiem im. E. Plater. Wbrew często stosowanej zasadzie, że piękny cel pozwala na nieco niższy poziom artystyczny koncertu, organizatorzy wtorkowego wieczoru muzycznego, poczynili dużo starań, by koncert był naprawdę ucztą artystyczną. Należy więc przedewszystkiem wymienić nazwisko p. Gundelachowej (sopran), znakomitej śpiewaczki, primadonny opery w Lublinie. W programie p. Gundelachowej są arje Rachmaninowa, Bizeta, Młynarskiego i Wagnera. Pozatem w koncercie weźmie udział śpiewak p. Lichota, który wykona arje Meyerbeera, Halevy'ego i Verdiego. Wreszcie gdy się doda, że w koncercie biorą udział pp. Nowakowie z Dąbrowy (fortepian, skrzypce), to nie można wątpić w to, że koncert zainteresuje najszersze sfery miłośników muzyki.

Obchód rocznicy powstania listopadowego

W ubiegłą niedzielę staraniem sekcji kulturalno-oświatowej Tow. „Rozwój“ na Pogoni. odbył się uroczysty obchód rocznicy

Powstania listopadowego. Bardzo starannie opracowany program, doskonale wykonanie sprawiło, że wieczór ten był utrzymany w tonie b. podniosłym, zyskując organizatorom uznanie wśród licznie zgromadzonej publiczności.

Na specjalne wyróżnienie zasługiwały chóry pod batutą p. Czaplińskiego. Ślicznie deklamowała p. Maślankiewiczówna. Doskonale odegrane zostały sztuki: „X pawilon“ (wyróżnił się swą grą p. Nowierski w roli Konrada) oraz „Z deszczu pod rynnę“ (p. Siekierski—znakomity w roli Pikwona). W antraktach przygrywała nader miła orkiestra pod batutą p. Musiała.

Zaznaczyć należy, że organizowali obchód przedstawiciele młodego pokolenia, z własnej inicjatywy i własnemi siłami i z rozmachem obchodzili pamiętną rocznicę w sposób, mogący służyć przykładem dla innych organizacyj. Kierownikowi sekcji p. Stacińskiemu niewątpliwie należą się słowa uznania

Walny Zjazd oddziału Z. H. P. Zagłębia Dąbrowskiego.

Dziś o godz. 2 pop. w lokalu Szkoły handlowej żeńskiej im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu przy ul. Deblińskiej 11 odbędzie się walny zjazd instruktorek i instruktorów, oraz przedstawicieli kół przyjaciół harcerstwa, celem dokonania wyborów Zarządu oddziału Z. H. P. Zagłębia Dąbrowskiego. Oddział jest jednostką, koncentrującą całkowicie ogólną działalność harcerstwa na terenie powiatów: będzińskiego, częstochowskiego i olkuskiego, uczestniczy Zjazdu reprezentować będą około 3000 członków Związku Harcerstwa Polskiego. Zjazd więc dzisiejszy ma duże znaczenie w życiu organizacyjnem naszego harcerstwa.

Osobiste.

Sosnowiczanin, p. Lubomir Malinowski, po zdaniu egzaminów dyplomowych, uzyskał na Politechnice warszawskiej tytuł inżyniera-hydrotechnika.

Przesunięcie terminu koncertu.

Zapowiedziany przez zarząd bibljoteki im. H. Kołłątaja w Dąbrowie koncert w dniu 7 bm., z przyczyn niezależnych od organizatorów nie odbędzie się w tym terminie i został przesunięty na późniejszy okres.

Św. Mikołaj w Dąbrowie.

Dziś o godz. 3 popoł. w sali resursy w Dąbrowie odbędzie się sympatyczna zabawa dla dzieci, gdzie prócz różnych gier, zabaw i niespodzianek, św. Mikołaj rozdawać będzie grzecznej dziatwie słodycze i upominki.

Zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych.

W dniu 9 bm. w sali Związku metalowców Z. Z. P. przy ul. Marjackiej nr. 1 na Pogoni o godz. 10 rano odbędzie się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych w sprawie ziemniaków, mąki i węgla oraz w sprawie zapomóg na grudzień.

Sztuka sprzedawania.

Jak się dowiadujemy, we wtorek 7 bm. o godz. 8 wiecz. p. Tadeusz Skarżyński wygłosi w lokalu „Lutni“ dalszą część cyklu odczytów pt. „Sztuka sprzedawania“.

Początkowo Stowarzyszenie kupców polskich oddział w Sosnowcu, z inicjatywy którego odbywają się te odczyty, nosiło się z zamiarem urządzić odczyt w dniu 17 bm., wskutek jednak ogromnego zainteresowania sfer kupieckich powyższemi odczytami i na ich życzenie, termin został przesunięty na dzień 7 bm.

Koncert-wykład.

Staraniem T. N. S. W. koła w Sosnowcu odbędzie się we środę dnia 8 grudnia o godzinie 5 popołudniu w sali gimnazjum państwowego im. Staszica koncert-wykład p. Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej, znanej śpiewaczki i profesorki śpiewu z Krakowa ze współudziałem prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Zdzisława Jachimeckiego, znanego muzykologa, niepośledniego prelegenta, który swoją swadą oratorską zdobył sobie wielkie uznanie ostatnio w Poznaniu i we Lwowie wykładając o twórczości K. Szymanowskiego. Obfity program pieśni od Schuberta, Schumanna, Chopina, Moniuszki aż do Massenet, Straussa, Wolfa, Debussy'ego, Rachmaninowa i Szymanowskiego, w wykonaniu naszej znakomitej pieśniarki wzbudzi zapewne wielkie zainteresowanie u naszych melomanów sztuki i muzyki. Akompanjament spoczywa w rękach cenionego prelegenta.

ś. † p.

WŁADYSŁAW OCHOROWICZ

zmarł dn 3 grudnia 1926 r. opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 61.

Pogrzeb z domu przy ulicy Piłsudskiego 46 na cmentarz sosnowiecki odbędzie się dnia 5 grudnia o godz. 3 po południu

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek o godz 8 i pół rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu

Na smutne te obrządki zaprasza

RODZINA.

7482

Zebranie właścicieli nieruchomości.

Przypominamy, że dziś o godz. 2 pop. w sali Związku Zawodowego na Pogoni, Marjacka 1 odbędzie się z udziałem delegatów miast Zagłębia nadzwyczajne zebranie z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie ze Zjazdu Stowarzyszeń właścicieli nieruchomości miast Rzeczypospolitej Polskiej, nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów, moratorjum dla spłaty długów hipotecznych, sprawy wycieru kominów i wolne wnioski.

Poranek w Dąbrowie.

W sali kina „Kometa“ w Dąbrowie o godz. 12 w poł. odbędzie się drugi literacko-artystyczny poranek dla dzieci i młodzieży szkolnej. Zupełnie zmieniony program składa się z obrazu alegorycznego, śpiewu, tańców baletowych obrazów filmowych i **krzyżówki z nagrodami.**

Wieczór w Domu Ludowym.

Dzisiaj o godz. 7 i pół wieczorem w Domu Ludowym w Sosnowcu zostaną odegrane dwie ładne komedje: „Barcarola“ i „Marynarz“. Komedje te grane w swoim czasie cieszyły się powodzeniem i na życzenie publiczności będą powtórzone dzisiaj.

Skarga mieszkańców ulicy Żabiej.

Swego czasu Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Sosnowcu zwróciło się do Magistratu w sprawie oświetlenia ul. Żabiej na Pogoni, gdzie panują iście egipskie ciemności. W odpowiedzi Magistrat zapewnił, że lampa na ul. Żabiej będzie ustawiona w ciągu listopada r. b. Obecnie już jest grudzień, a lampy, jak nie było, tak niema.

Złodzieje na cerkwi.

Onegdaj o godz. 10.30 wieczorem trzej nieznani osobnicy, dostawszy się w obręb cerkwi prawosławnej pry ul. 3-go Maja w Sosnowcu, zaczęli zrywać blachę cynkową, którą jest pokryta cerkiew. Spłoszeni przez służącą djakona Tomasza Kuźmicza, zbiegli, pozostawiając zerwaną blachę na miejscu.

Kradzież kur.

Wojlale Józefowi, zamieszkałemu przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu, skradziono z komórki 5 kur, również zamieszkałemu w tym samym domu, Kamińskiemu Franciszkowi w podobny sposób skradziono jedną kurę.

Z kieszeni.

Przy wsiadaniu do pociągu na dworcu kolejowym w Sosnowcu nieznany osobnik wyciągnął z kieszeni Marjannie Żaba, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Podjazdowej, 154 zł. i 5 marek niemieckich.

Przywłaszczenie.

Gwoździk Leonard z Katowic przywłaszczył sobie towar walizkę i stół ogólnej wartości 430 zł. należące do Bolesława Skiparzepy z Sosnowca (Szewska 10) Sprawa o przywłaszczenie została skierowana do policji.

Z niezamkniętego mieszkania.

Grzyb Marjanna Katarzyna bez stałego miejsca zamieszkania skradła Himelfarbowi Cynnie z Sosnowca (Ciasna 7) z niezamkniętego mieszkania garderobę, wartości 30 zł.

Od 0 do 20 procent.

UWAGI NA TLE WYBORÓW MĘŻÓW ZAUFANIA.

Na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego odbywają się od pewnego czasu wybory mężów zaufania, mające doniosłe znaczenie dla orjentowania się co do wpływów politycznych w sferach robotniczych naszego terenu.

Wybory się jeszcze nie skończyły i w nadchodzącym tygodniu będą wybierali swych mężów zaufania robotnicy kopalni „Wiktor“ w Milowicach i kopalni „Jerzy“ w Niwce.

Z dotychczasowych jednak wyników można już wysnuć niektóre wielce znamienne wnioski, świadczące dobitnie o pewnej stopniowej zmianie w orjentacjach politycznych wśród robotników. Świadczą o tem przedewszystkiem głosy, które padły na listę związku „Praca Polska“.

Bez uprzedzeń i najzupełniej bezstronnie należy stwierdzić, że dotychczasowe rezultaty wyborów są dużym sukcesem moralnym „Pracy Polskiej“. Związek ten bardzo świeżej daty rozpoczął swą działalność bez armji, rozpoczął od zera, a wynik wyborów dał mu ni mniej, ni więcej tylko aż 20 proc. głosów na kopalniach. Na tych samych kopalniach związki klasowe liczyły sobie dotąd 100 proc. wpływów. Trzeba dodać, że „Praca Polska“ ma program i taktykę działania daleką od demagogji, „Praca Polska“ nie rzuca haseł, które mogą w sposób najprostszy, bezkrytycznie trafić do mas. Nie obiecuje złotych gór. Są to duże trudności przy zdobywaniu popularności, gdy się zważy obecny stan umysłów wśród warstw pracujących. Mimo to, powtarzamy, „Praca Polska“ zdobyła 20 proc ogólnej liczby głosów.

Czem to tłomaczyć? Program „Pracy Polskiej“, nawołujący do współpracy organizacyjnej wszystkie bez wyjątku warstwy społeczne, a potępiający walkę klasową, jest programem przyszłości, jest programem, w którym znalazły swój wyraz najświeższe prądy, nurtujące w społeczeństwach europejskich. Robotnik polski coraz bardziej uświadamia sobie, że socjalizm i walka klas jest przeżytkiem, który nie wytrzymuje próby czasu. Próchno się sypie z dyktatury Marsa, a na jej miejsce wyrastają nowe i silne teorje, które mocno podważyły chylący się do ruiny gmach czerwonej międzynarodówki.

Robotnicy świadomi tej sytuacji i zdający sobie sprawę z wielkich zmian w nastrojach społeczeństw, wychowanych na kulturze europejskiej, idą naprzód z tym nowym prądem ku lepszej przyszłości.

Wiadomości ze Śląska.

Odznaczenie weteranów pracy.

Wczoraj o godzinie 11 rano w sali Rady miejskiej w Katowicach odbyło się uroczyste wręczenie odznak i dyplomów zasłużonym górnikom, odznaczonym przez p. ministra przemysłu i handlu.

Na uroczystość tę przybyli: radca Caspari, przedstawiciel starostwa, prezydent miasta dr. Górnik, prezes Rady miejskiej, p. Piechulek, p. Maciejczyk, przedstawiciel przemysłu górniczo-hutniczego, przedstawiciele organizacyj robotniczych itp.

Stosowne przemówienie wygłosił inż. Majewski z okręgowego urzędu górniczego, podnosząc zasługi odznaczonych górników, tych weteranów pracy, wykonywających w ciemnych podziemiach potęgę gospodarczą Polski i bogactwo Narodu.

Praca bowiem tych mas, spędzających lata na żmudnej i ciężkiej pracy w kopalniach nie jest bezpieczną i łatwą.

Statystyka wypadków na kopalniach w ub. roku w swoim ponurym rejestrze zanotowała 9000 lekkich ran, 300 ciężkich obrażeń i 109 wypadków śmierci.

Przemówienie swoje inżynier Majewski zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i prezydenta Mościckiego. Orkiestra odegrała Hymn narodowy, a pamięć zmarłych górników wskutek wypadków uczczono przez powstanie.

Następnie odbyło się wręczenie 53 górnikom odznak i dyplomów.

Przemówił ostatni przedstawiciel odznaczonych górników, dziękując za wyróżnienia i odznaki.

Na zakończenie odbyła się wspólna fotografja.

Kredyty dodatkowe dla województwa na 1926 r.

Niezależnie od preliminarza budżetowego na 1927 rok Rada wojewódzka wniosła do Sejmu zestawienie dodatkowych kredytów budżetu wojewódzkiego na rok bieżący. Sprawę tę Sejm przekazał komisji budżetowej. Dodatkowe kredyty, o których uchwalenie wniosła Rada wojewódzka przedstawiają się następująco:

Administracja wewnętrzna — 1.165.473 Rada wojewódzka — 10.000, pomieszczenie — 7.000, djety członków Rady wojewódzkiej — 3.000, urząd wojewódzki, starosta i PUZ. — 231.450, uposażenie 50.000 podróże służbowe i przesiedlenia — 250, środki lokomocji — 5.500, pomieszczenie —1.400, fundusz dyspozycyjny wojewody —150.000, koszty reprezentacyjne—1.300, pomoc lekarska dla funkcjonarjuszów — 20.000, policja wojewódzka — 258.623, remont budowli — 208.623, umundurowanie — 50.000, kultura krajowa 20.000, udzielanie doraźnej pomocy rolnikom — 20.000, urzędy robót publicznych 298.500, pomieszczenie — 1.500, drogi i mosty — 46.000, regulacja rzek i budowa wałów — 76.000, popieranie ruchu budowlanego — 480.000, urzędy ubezpieczeń — 1.000, inne wydatki — 1.000, zakłady krajowe i humanitarne — 40.000, zasiłki i subwencje — 40.000. J

Na rok bieżący nie preliminowano wydatków dla dyrekcji policji w Bielsku, która miała ulec likwidacji. Ponieważ likwidacja nie nastąpiła i przed upływem roku budżetowego nie nastąpi — preliminowany będzie dodatkowy kredyt na utrzymanie dyrekcji policji w Bielsku do końca b. r.

Budowa pomieszczeń dla policji oraz remont tych pomieszczeń, tudzież umundurowanie dla policjantów pochłoną sumę 208.623 zł.

Suma 480.000 zł. przeznaczona na popieranie ruchu budowlanego użyta będzie na wykończenie domu dla uchodźców w Królewskiej - Hucie oraz na zapłacenie niewyrównanych rachunków, ciążących na 22 domach uchodźców, przejętych na własność Skarbu śląskiego. Ogólna więc suma dodatkowych kredytów na rok bieżący wynosi 3.191.419 złotych.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Niedziela dnia 5 bm. po **pol. o godz. 3.30** „Kuglarz Matki Boskiej“.

Niedziela dnia 5 bm wieczór „Cnotliwa Zuzanna“.

Niedziela dnia 5 bm „Swit, dzień i noc“ w Pszczynie.

Niedziela dnia 5 b m „Gwałtu co się dzieje“ w Żorach

Poniedziałek dnia 6 bm. „Cnotliwa Zuzanna“ w Bytomiu

Poniedziałek dnia 6 bm. „Gwałtu co się dzieje“ w Nowym Bytomiu

W niedzielę, dnia 5 b. m. 2 przedstawienia popołudniu o godzinie 3.30 po cenach zniżonych przepiękne misterjum operowe „Kuglarz Matki Boskiej“, w niedzielę wieczór ciesząca się niebywałem powodzeniem operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna“.

W niedzielę, dnia 5 b. m. wyjeżdża zespół dramatu do Pszczyny, gdzie odegra komedję Niccodemi'ego „Świt dzień i noc“ i do Żor, gdzie odegra komedję A. Hr. Fredry „Gwałtu co się dzieje“.

Nowy naczelnik Urzędu górniczego.

Na miejsce inż. Sznapka, dotychczasowego naczelnika Urzędu górniczego, który został dyrektorem hut Królewskiej i Laura — mianowany został inż. Kosuth.

Zmiany w województwie.

Naczelnikiem wydziału oświecenia w województwie Śląskiem mianowany został na miejsce p. Stacha — p. Rongorowicz, profesor gimnazjalny z Poznania, a w czasie plebiscytu zastępca komendanta na powiat Opolski

Zjazd radnych Polaków

Centralny komitet wyborczy zwołuje na środę 8 grudnia rb. zjazd radnych, wybranych z ramienia polskiego Zjednoczenia stron ulotw chrześcijańskich okręgu pszczyńskiego. Zjazd odbędzie się w Katowicach—Ligocie w sali Sióstr Elżbietanek o godz. 11 rano. Szereg referatów o zadaniach i obowiązkach radnego Polaka wygłoszą posłowie na Sejm warszawski i śląski. Rozesłane zaproszenia należy okazywać przy wejściu na salę.

Z komisji budżetowej.

Na piątkowem posiedzeniu komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Janickiego uchwalono zasadę, aby Sejm śląski wziął ścisły udział w przeprowadzaniu reformy rolnej na Śląsku i wyasygnowaniu na ten cel specjalnych kredytów, które wstawione zostaną do preliminarza. Następnie uchwalono subwencję dla sierocińca im. Mielęckiego w wysokości 40.000 złotych i kredyt na przeciąg dwu lat bez procentu w sumie 10.000 złotych dla spółdzielni „Neptun" na budowę łodzi dla spławiania węgla śląskiego. Zaznaczyć należy, że członkami spółdzielni „Neptun" są uchodźcy z nad Odry, którzy zajmowali się dawniej spławianiem węgla na Odrze.

Stypendjum Instytutu muzycznego.

W świadomości swego posłannictwa muzyczno-kulturalnego na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim, pragnie Instytut muzyczny w obecnych ciężkich czasach pójść ludności jak najdalej na rękę i wydobyć jaknajwięcej wartościowego materjalu z pośród talentów muzycznych. W tym celu rozpisuje konkurs na 3 bezpłatne miejsca w swej uczelni. Z stypendjum mogą korzystać utalentowani fortepianiści, skrzypkowie i wiolonczeliści, którzy nie przekroczyli 19 roku życia. Bliższe wiadomości w sekretarjacie Instytutu muzycznego ul. Teatralna 7 I p. Zgłoszenia przyjmuje się do 15 grudnia br.

Podwyżka płac w rolnictwie.

Komisja pojednawcza i arbitrażowa rozstrzygnęła spór wynikły na tle płac w rolnictwie na Śląsku w ten sposób, że najemcom i tym robotnikom żonatym, którzy nie pobierają deputatów przyznała podwyżkę płac w wysokości 20 pr., począwszy od 1 grudnia.

Dbałość o zdrowie mieszkańców Czeladzi.

OPIEKA LEKARSKA NAD BIEDNA LUDNOŚCIĄ MIASTA. — OŚRODEK ZDROWIA. — SPRAWA ZAOPATRZENIA LUDNOŚCI W DOBRĄ I ZDROWĄ WODĘ. SZPITALE.

Do niedawna Czeladź cierpiała na brak celowej i troskliwej opieki nad zdrowotnością publiczną. Dopiero po zaangażowaniu lekarza miejskiego p. dr. Marczyńskiego stan ten się zmienił i znacznie poprawił. W pierwszym rzędzie prowadzone są prace nad zbadaniem stosunków sanitarnych w mieście. Pracę tą prowadzi miejska komisja sanitarna pozostająca pod przewodnictwem burmistrza p. Rączaszka.

W dniu 12 maja b. r. został utworzony Urząd zdrowia m. Czeladzi. W jego zakres pracy wchodzi przedewszystkiem opieka lekarska nad biedną ludnością miasta. W stworzonym dla tego celu „Ambulatorjum dla biednych i bezrobotnych" udzielono do chwili obecnej około 3300 porad lekarskich. Zaznaczyć trzeba, że wszyscy chorzy otrzymywali bezpłatnie lekarstwa.

W dziale walki z epidemjami p. dr. Marczyński wygłosił 4 pogadanki publiczne w szkołach i ratuszu na temat walki z chorobami zakaźnemi. W czerwcu zaszczepiono około 3000 dzieci przeciwko ospie, a obecnie odbywa się szczepienie dzieci przeciw szkarlatynie. Szczęściem chorób zakaźnych w Czeladzi jest niewiele. Prócz tego w dziale tym lekarz miejski dokonał przeglądu sanitarnego 150 objektów.

Chlubą poczynań sanitarnych Czeladzi jest t. zw. Ośrodek zdrowia, to jest budynek w którym są umieszczone następujące instytucje: przychodnia przeciwgruźlicza, przeciwjaglicza, przeciwweneryczna i stacja opieki nad zdrowotnością obywateli.

Prócz tego miejski urząd zdrowia opiekuje się szkołami miejskiemi, co sprowadza się do badania lekarskiego każdego dziecka i urządzania pogadanek w szkołach z zakresu higieny.

Jedną z najważniejszych spraw zdrowotności miasta jest kwestja zaopatrzenia ludności w dobrą i zdrową wodę. W zakresie tym zrobiono dużo. W roku ubiegłym podjęto budowę prowizoryczną wodociągu, który doprowadza wodę do sześciu zdrojów na mieście. Jakość wody jest pierwszorzędna. W roku bieżącym z funduszów pożyczkowych rozbudowano sieć wodociągową tak, że obecnie istnieje na mieście 17 zdrojów, zaopatrujących wszystkie części miasta. W tej chwili montowany jest zbiornik o pojemności 23 metrów sześciennych, który ustawiony będzie na wieży 8 m. wysokiej i dostarczy wody do wysoko położonych części miasta. W ten sposób zostało rozwiązane to ważne dla zdrowotności miasta zagadnienie. Zasady łączenia domów z siecią wodociągową są opracowywane przez komisję i będą realizowane w roku przyszłym.

Kiedy się weźmie pod uwagę, że prócz miejskich urządzeń istnieją na terenie Czeladzi dwa szpitale Kasy chorych, to trzeba stwierdzić, że opieka nad higieną publiczną w Czeladzi jest bardzo daleko posunięta. W znacznej mierze należy to przypisać energicznej pracy lekarza miejskiego p. dr. Marczyńskiego. St.

Rozłam wśród bezrobotnych pracowników umysłowych.

Polski Związek pracowników przemysłowych i handlowych nadesłał nam komunikat treści następującej:

W dniu 27 listopada odbyło się w Sosnowcu zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych zwołane przez grupę rozłamową, niezadowoloną z dotychczasowych wyników akcji pomocy bezrobotnym. Na zebraniu tem na którem obecni byli również przedstawiciele sekcji bezrobotnych pracowników umysłowych przy polskim Związku zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, zjawił się sekretarz ZZP. p. Kozubski. Wychwalając rzekomą działalność swej organizacji i posiłkując się informacjami niezgodnemi z rzeczywistością, starał się on nakłonić do stworzenia nowej, poza istniejącą już przy P. Z. Z. P. P. i H. sekcji bezrobotnych pracowników umysłowych i przyłączenia tej organizacji do Z. Z. P., jak również przekazania agend przez dotychczasową sekcję nowej organizacji, nie bacząc na szkodliwość tego rodzaju rozłamowej roboty. Tymczasem jednak, dzięki staraniom P. Z. Z. P. P. i H. i Funduszu bezrobocia, została na mocy rozporządzenia p. ministra pracy i opieki społecznej przedłużona akcja wypłaty zasiłków ustawowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych do 17 tygodni, w Będzinie, Dąbrowie, Sosnowcu, Zawierciu, oraz w powiatach Będzińskim i Olkuskim, pozatem prowadzone są przez Związek starania w Inspektoracie pracy o węgiel dla bezrobotnych oraz w województwie Kieleckiem o fundusze na dalszą akcję dożywiania.

Ze sportu.

KOMUNIKAT OFICJALNY NR. 20.

Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. w Sosnowcu. Adres sekretarjatu: Wł. Kossmala, Sosnowiec, Racławicka Nr. 10.

1) Przypomina się klubom obowiązek zgłoszenia każdych zawodów, które należy nadsyłać wprost pod adresem: Arkadjusz Zygmuntowski, Sosnowiec, ulica Bracka 8, najpóźniej do czwartku każdego tygodnia pod rygorem potrójnej taksy i przewidzianych kar.

2) Udziela się surowej nagany Klubom: Hakoach, Zagłębianka, Arja CKS Czeladź, Dąbrowa i Zagłębie za niezgłoszenie do referatu obsady sędziów rozegranych zawodów.

3) Wzywa się wyżej wymienione Kluby do uregulowania w ciągu 7 dni zaległych taks zgłoszeń zawodów do referatu obsady sędziów, jak następuje: KS. Zagłębianka, Będzin zł. 3.00 z zawodów 21-8 r. b. przeciw Sarmacji. ZKS. Sport Dąbrowa Górnicza zł. 2.00 z zawodów dnia 21-8 r. b. przeciw Hakoach. KS. Jordania. Częstochowa zł. 2.00 z zawodów dnia 4-9-26 r. przeciw Warta Cz. Hakoach-Zagłębianka zł. 1.00 z zawodów 4-9-26 r. przeciw Victorja-Sarmacja. Hakoach-Zagłębianka zł. 1.00 z zawodów 5-9-26 r. przeciw Victorja-Sarmacja. KS. Sparta Częstochowa zł. 2.00 z zawodów 26-9-26 r. przeciw Warta Częst. KS. Arja Sosnowiec z zawodów dnia 1-10-26 zł. 3.00 przeciw TS Wirginia. ZTGS Hakoach Będzin zł. 7.00 z zawodów 2-10-26 r. przeciw Ruch Hajduki. Częstochowski KS. zł. 1.00 z zawodów 19-9 r. b. przeciw Victorja 22. Częst.

4) Odrzucono protest K.S. Sosnowiec w sprawie pretensyj finansowych z zawodów dnia 29-8 r. b. między Sosnowiec—Victorja przeciw Zagłębianka — Hakoach z braku podstaw prawnych do rozważenia pretensyj.

5) Zasuspendowano gracza RTGS. Zagłębie Piotrowskiego na 2 miesiące za nieposłuszeństwo i pogróżki względem sędziego i graczy na zawodach między Brynica—Zagłębie w dniu 18-9126 roku w Czeladzi.

Kierownictwo Podokręgu Sosnowieckiego K. Z. O. P. N.

Wystawa obrazów w Katowicach.

W ubiegłą sobotę odbyło się cicho i skromnie, bez tak zwanej „pompy", otwarcie oddawna już oczekiwanej w Katowicach wystawy obrazów warszawskich artystów malarzy przy dość licznym udziale zwiedzającej publiczności.

W obszernej sali Domu Związkowego przy kościele Najśw. Panny Marji rozwieszono sto kilkanaście eksponatów większych i mniejszych rozmiarów treści wielce urozmaiconej i nader bogatej.

Wśród artystów, zespół dwudziesto kilku reprezentujących, prym dzierży znakomity batalista Stanisław Bagieński, słusznie godnym następcą nieżyjących już mistrzów J. Suchodolskiego, Juljusza Kossaka, J. Brandta i Jana Rozena zwany. W roku 1922 podczas zbiorowej wystawy prac jego w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie z entuzjazmem podziwiano jego dzieła kompozycyjne, zwłaszcza z okresu ostatnich walk wojsk polskich z bolszewikami, a „Przejście artylerji jenerała Żeligowskiego przez Dniestr dnia 7 kwietnia 1919 r." zakwalifikowano do zbiorów jednego z większych muzeów europejskich.

Na obecnej wystawie w Katowicach oko widza czarują pięknym słonecznym kolorytem lśniące sceny „pokojowo" usposobionych ułanów polskich, flirtujących z wiejskiemi dziewczętami podczas wywiadów, czy patrolowania po wsiach. Pełne głębokiego zaś nastroju są jego prace: „Żołnierz polski na granicy podczas gwieździstej nocy" i „Wywiad ułanów polskich przed wiejską chatą podczas mroźnej zimy". A jego konie czy to w biegu, czy w postoju wprost żyją. Bardzo ciekawy jest także obraz, przedstawiający epizod „Bitwy pod Racławicami", gdzie siedzący na koniu Kościuszko w otoczeniu swej świty odbiera przyprowadzonego mu konia, zdobytego na pułkowniku rosyjskiem. Bagieński maluje wszystkiemi sposobami techniki, poczynając od olejnych farb, a kończąc na ołówku. Jest to widocznie talent odziedziczony po ojcu śp. Feliksie Bagieńskim, zmarłym w roku 1922, którego prace pozostałe po śmierci jego wystawiono również w Katowicach na pokaz. Są to przeważnie portrety zasłużonych w narodzie Polaków, typy swojskie i cudzoziemskie oraz krajobrazy. Na wyróżnienie zasługują: „Portret Kościuszki", „Portret Księcia Józefa Poniatowskiego", „Głowa Włoszki" (wykonana w Monachjum), „Włoszka siedząca", „Dwaj krakusi", oraz Tryptyk, zawierający fragmenty z Łazienek w Warszawie.

Po Bagieńskim następuje wybitny pejzażysta Bronisław Kowalski, którego „Zima" tchnąca miękkością śniegu, oraz „Drzewa nad wodą" swym melancholijnym nastrojem wprowadzają w zachwyt widza.

Emil Lindemann, znany i oddawna już uznany przez krytykę fachową za talent pierwszorzędny, wystąpił tu z dwoma obrazami niewielkich rozmiarów, mianowicie: „Kobieta wiejska z grabiami w polu" i „Wiśniacy przed chatą", wyróżniającymi się z pośród innych odrębnym kolorytem, i rodzajem wykonania według najlepszych wzorów.

Przepiękne „Wrzosy" i „Barki na Wiśle o świcie" Stefana Popowskiego czarują poprostu swym podniosłym nastrojem i finezją.

Jan Olszewski odznacza się wiernością oddania rzeczywistości czy to w pejzażu, czy krajobrazie, czy scenach rodzajowych czy też w architekturze. Każdy obraz jego tchnie pogodą i radością życiową, kąpiąc się w słońcu i olśniewając krasą kwitnących drzew lub kwiecia pachnącego. Taka jest np. jego przepiękna „Wiosna w Szczawnicy" lub pełen nastroju „Zachód słońca", wystawione w Katowicach, obydwa ściśle po mistrzowsku wykonane.

Wacław Nowina-Przybylski wszechstronnie utalentowany o ustalonej już opinji świetnego wykonawcy dzieł kompozycyjnych artysta wystąpił tu z jednym dość dużym rozmiarów płótnem p. t. „Zaczarowany młyn", który już podczas wystawy w Warszawskiej Zachęcie zwrócił na siebie uwagę krytyków i miłośników dzieł sztuki, spotkawszy się z nader pochlebną oceną. Obraz ten ze względu na niesamowity temat sprawia silne wrażenie.

Zdzisław Jasiński zaprezentował się tu w zwykłej swej odświętnej szacie, dając przemiłą sielankę „Na pastwisku" na tle cudnego pejzażu letniego.

Tadeusz Cieślewski godny następca nieżyjącego już dawno Marcina Zaleskiego, z wrodzoną sobie maestrją uwiecznia w pamięci najcenniejsze zabytki archeologji i architektury starej Warszawy, przeznaczywszy na obecną wystawę dwa obrazy: „Kościół Najśw. Panny Marji na Nowym Mieście w Warszawie, mający już przeszło 400 lat" i „Kościół Ojców Bernardynów od strony Wisły" tamże.

Ze spuścizny po śp. Ryszardzie Oknińskim udało się wyszperać i wystawić tu jeden tylko obraz jego „Żubry w lesie", posiadający wszelkie walory dobrego dzieła.

„Patrol wojsk polskich podczas jesieni w lesie" i „Przeprawa chłopa na wozie przez wieś podczas śnieżnych roztopów" Feliksa Szewczyka silnie odbijają od reszty obrazów tego rodzaju innych autorów swym oryginalnym kolorytem w słonecznem oświetleniu i odrębnym ujęciem tła pejzażowego.

Niezwykły temat obrał sobie do swej kompozycji Tadeusz Bulewski, stwarzając scenę oryginalną w swym obrazie p. t. „Powrót z balu w Paryżu", jakby z bajki wyciętym.

Dużo powietrza, bogatą przestrzeń perspektywiczną, oraz odzwierciedlenie rzeczywistości przyrody i finezji posiada duży i wspaniały, wysoce nastrojowy „Pejzaż z drzewami nad wodą" Rafała Wasowicza, chlubnie zapisanego w dziejach malarstwa polskiego.

Takim samym nastrojowcem pejzażysta utalentowanym i dobrze znanym jest Stanisław Przesłański, który doskonale maluje oprócz tego i typy i portrety, a zaprezentował się tu jako artysta skończony, wystawiwszy wspaniałą „Zimę w Poroninie", wysoce nastrojowy „Kościół na tle zachodzącego słońca" oraz lśniącą barwami stroju narodowego „Krakowiankę", wszystkie trzy płótna większych rozmiarów, a nadto dwa mniejsze widoki morskie z Gdyni.

Mieczysław Trzciński, znany odtwórca scen historyczno-rodzajowych, wprowadza nas w inny świat zamierzchłej przeszłości, sięgającej epoki króla Stanisława Augusta, przedstawiając nam cały szereg scen rozgrywających się w pałacu Łazienkowskim w Warszawie, z wiernem obliciem szczegółów dekoracji wnętrz pokojów, mebli stylowych, oraz odpowiednich kostjumów danej epoki. Na szczególne wyróżnienie tu zasługują: „Ranna wizyta", „Czytanie utworów przez poetę P. K. Węgierskiego" i „Gra w szachy".

Leonard Wintorowski, głośny dziś batalista wystąpił tu w całej pełni swojej twórczości, dając cały szereg epizodów bitew wojsk polskich z bolszewikami w roku 1920 i innych scen batalistycznych, posiadających wiele werwy i rozmachu.

Czesław Wasilewski, jak zwykle, z wrodzonym sobie temperamentem, oddaje skrzące się prawdą życiową sceny rodzajowe z końmi na tle wiejskich pejzaży przeważnie podczas zimy. A więc zamaszyste przejażdżki saniami, t. zw. kuligi, wyjazdy na jarmarki, przeprawy przez roztopy śnieżne, postoje przed karczmy i t. p. Jego konie poprostu rżą i parskają, zwłaszcza, w biegu jak np. na największym obrazie wystawionym w Katowicach, mianowicie „Wyścigi saniami pod wiatrakiem".

Czesław Nowocień nie uznaje żadnych wzorów ani szablonów i tworzy pełne nastroju i odrębnego kolorytu pejzaże kompozycyjne podług własnego swego wyrobionego już stylu. Na bieżącej wystawie wystąpił on skromnie z dwoma tylko pejzażami Podhalańskiemi, nie pozwalającymi poznać wysokiej skali jego talentu.

Całość wystawy zdobiła świetnie wykonana

Kronika Olkuska.

Wieczory recytacji.

Staraniem miejscowego Koła P. M. S. odbędą się w Olkuszu w czasie od 11 do 16 bm. wieczory recytacji, specjalnie zaproszonej znanej na polu nauki p. Kazimierzy Rychter z Warszawy. Recytacje obejmą utwory Słowackiego, Mickiewicza, Reymonta, Zegadłowicza i innych.

Z Komitetu społecznego.

Do Komitetu społecznego wojewódzkiego, działającego pod protektoratem p. wojewodziny Manteufflowej, wybraną została na stałą delegatkę z ramienia tutejszego Sejmiku, p. Z. Okrajniowa.

Strzelec sławkowski.

Nowa placówka strzelecka w Sławkowie, zorganizowana została w maju r. b. Obecnie liczy około 40 członków. Organizacja ta jednak w życiu publicznem i narodowem żadnego udziału prawie nie bierze. Np. nie było jej na święcie przysposobienia wojskowego w Olkuszu (24 paźdź.), nie brała udziału w święcie narodowem w Sławkowie (11 listop.), ani też w uroczystościach krzywopłockich (22 listop.), lecz za to — jak twierdzą niektórzy mieszkańcy Sławkowa — usiłuje szkodzić innej organizacji w jej pracy i rozwoju. Na czele strzelca stoi p. Fr. Ziętek, jako prezes i p. Goraj, jako komendant.

Wybory do Rady miejskiej.

Od władz samorządowych nadeszło wczoraj polecenie zarządzenia nowych wyborów do Rady miejskiej m. Olkusza **na 9-go stycznia 1927 r.** Wybory te odbędą się na zasadzie art. 7 dekretu o wyborach do rad miejskich z r. 1918, czyli że wybrana na podstawie tej ordynacji wyborczej nowa rada będzie urzędować do czasu uchwalenia przez Sejm nowej ustawy wyborczej, co może nastąpić już za kilka miesięcy. W związku z powyższą wiadomością Magistrat rozpoczyna spis osób mających prawo głosowania w mieście.

Pożar w Niesułowicach.

We wsi Niesułowice gm. Bolesław spaliła się stodoła ze zbożem, wartości przeszło 800 złotych, należąca do Jana Wętrysa. Dochodzenie ustaliło, że stodoła została podpalona, sprawcy jednak nie wykryto.

Powrót do przeszłości.

Jedno z towarzystw górniczych z Zagłębia zapowiedziało dokonywanie poszukiwań w Olkuszu i okolicy kruszców mineralnych przy pomocy szwedzkich inżynierów górniczych i nowych urządzeń. Mające być podjęte poszukiwania złóż kruszcowych, wzbudzą zrozumiałe zaciekawienie.

Poświęcenie gmachu szkolnego.

Termin poświęcenia gmachu szkolnego i oddania go władzom szkolnym przesunięto na 16 bm. na godz. 1 w południe. O g. 2 popoł. odbędzie się obiad w sali miejscowego „Sokoła", przyczem Komitet zadecydował, aby obiad ten był składkowy i w tym celu będzie rozsyłana do wybranych mieszkańców odpowiednia kurenda. Na uroczystość poświęcenia zaproszeni zostali przedstawiciele Rządu i szkolnictwa z Warszawy.

Echa wypadku czy samobójstwa.

Śledztwo przeprowadzone w sprawie zwłok Bronisławy Kucharczykówny, wydobytej z rzeki Pilicy w dniu 23.11, ustaliło, że denatka popełniła samobójstwo.

---

mi i innemi kwiatami w różnobarwnych strojach przez Władysława Mikosa, wyrobionego specjalisty w tym kierunku.

Michalina Nowicka dała dość bogaty dorobek twórczości swojej, pokazawszy nam cały szereg z wielkim rozmachem namalowanych główek kobiecych w różnych pozach, nadając każdej inne tło, a niektórej nader bogaty, jak np. „Typ wiejskiej dziewczyny", „Nimfa nad morzem" i „Egipcjanka". Jej półakty kobiece żywo przypominają prace nieżyjącego już Franciszka Żmurki.

Ładne są „Chryzantemy" i „Peonje" Wacława Granzowa, którego specjalnością jest właściwie architektura i w tym kierunku dał nam świetnie wykonane fragmenty starej Warszawy.

Nakoniec, wspomnieć należy o przedwcześnie zgasłym artyście śp. Aleksandrze Wołowskim, po śmierci którego niestety niewiele prac pozostało, a na wystawę katowicką przeznaczono ze zbiorów prywatnych jedną tylko rzecz, a mianowicie uroczy pejzaż „O zachodzie słońca", dający należyte świadectwo o wybitnych cechach artystyczno-nastrojowych twórczości jego.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że główną organizatorką i kierowniczką całej tej imprezy wystawowej w Katowicach jest wdowa po wspomnianym co dopiero artyście malarzu p. Emilja Wołowska, która własnym sumptem urządziła tę wystawę i niezmordowanie czuwa nad nią, dokładając wszelkich starań, ażeby nadać jej pod każdym względem charakter reprezentacji duchowej twórczości warszawskich artystów malarzy i rozpowszechnić, a zarazem spotęgować zamiłowanie do sztuk pięknych na terenie Górnego Śląska jako dotychczas najbardziej może zaniedbanego i upośledzonego pod tym względem. Dotychczas spotkała się ona z gorącym poparciem sfer miarodajnych i mam nadzieję, że nadal dozna pomocy w tym kierunku.

A. Mieczyński

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ustawa o konkurencji nieuczciwej.

Jednym z warunków rozwoju jakiegokolwiek przejawu życia jest jego ochrona. Przedsiębiorca, jeżeli chodzi zwłaszcza o terytorjum b. Kongresówki, nie doznawał prawie żadnej ochrony przed konkurencją nieuczciwą, do której zaliczamy czyny, już to skierowane przeciwko określonemu współzawodnikowi, jak oczernianie właściciela lub jego przedsiębiorstwa, nieuczciwa i oczywiście nieprawdziwa reklama, mająca na celu podanie fałszywego wyobrażenia o szczególnie korzystnej podaży, zdradzenie i nadużywanie tajemnicy przedsiębiorstwa, już to godzące wogóle w obrót handlowy, jak to przekupienie współpracownika w celu pozyskania jego pryncypała, jako klijenta, fałszywa wyprzedaż pod formą nieuczciwej reklamy, podszywanie się pod patent rzekomo udzielony i wskazanie fałszywego pochodzenia geograficznego fabrykatu, — które to czyny niestety w stosunkach naszych, w dobie ogólnej degrengolady moralnej są zjawiskiem aż nazbyt częstem. W lepszem nieco położeniu byli przedsiębiorcy w Małopolsce, choć i tam nie było specjalnej ustawy, bowiem uciekano się do przepisów, zawartych w ustawie o firmie, w ustawie z 1895 r. o wyprzedażach i wreszcie do noweli do kod. cyw. z r. 1916. Natomiast w b. dzielnicy pruskiej własność handlowa już dawno, bo od roku 1909 (Gesetz gegen den unlauteren Wettbewerb) cieszyła się ochroną przed zakusami ludzi nieuczciwych na wyciąganie korzyści z cudzego dorobku. Kongresówka tedy, dla braku zupełnego przepisów specjalnych, posiłkować się musiała art. 1382 kod. cyw. Nap., o charakterze raczej blankietowym, mocą którego wszelki czyn zrządzający drugiemu szkodę obowiązuje tego, z czyjej winy szkoda nastąpiła, do jej naprawienia. Polska myśl prawnicza lukę tę wreszcie zapełniła, dając w Dzienniku Ustaw nr. 96 z dn. 25-9 1926 r. ustawę o konkurencji nieuczciwej, która uzyskała moc na całym obszarze Rzeczypospolitej, pozostawiając niektóre dawne przepisy, o ile skierowane są przeciw czynom, nieunormowanym w niniejszej ustawie.

Do najbardziej charakterystycznych momentów nowej ustawy zaliczyć należy przedewszystkiem ten, że obok odpowiedzialności cywilno-prawnej istnieje i odpowiedzialność karna.

Nie wdając się w analityczne dociekania, zaznaczamy, że przedsiębiorca ma prawo żądać, aby inny przedsiębiorca (konkurent) nie wdzierał się w jego klijentelę przez jakiekolwiek czynności, zdolne do wywołania u osób, którym oferuje swe wytwory, towary lub świadczenia, mylnego mniemania, że one pochodzą od przedsiębiorcy pierwszego. Dalej, że przedsiębiorca, którego prawo naruszono, żądać może zaniechania czynów i usunięcia przyczyn, mogących wywołać pomyłki u odbiorców. Jeżeli przedsiębiorca doznał już ubytku w swej klijenteli, krzywdziciel winien wydać niesłuszne, kosztem jego osiągnięte, zbogacenie z trzech lat ostatnich, licząc wstecz od dnia, w którym skarga wpłynęła do Sądu. Jeżeli wprowadzenie w błąd klijenteli wywołane było złym zamiarem lub oczywistem niedbalstwem krzywdziciela, winien tenże wynagrodzić wszelką szkodę pokrzywdzonemu i dać mu zadośćuczynienie za wyrządzone krzywdy osobistej natury przez ogłoszenie wyroku, w razie istnienia zamiaru przez zapłatę pokutnego, o ile zadośćuczynienie nie zostaje osiągnięte przez skazanie karne. Zamiast wymienionych majątkowych świadczeń pokrzywdzony żądać może ryczałtowej sumy pieniężnej, ale nie ponad 10.000 złotych. Roszczenia te ulegają przedawnieniu trzechletniemu, które liczy się co do każdego działania bezprawnego oddzielnie.

W sferze odpowiedzialności karnej, a więc niezależnie od akcji cywilnej, postępowanie karne wdraża się jedynie na wniosek pokrzywdzonego. Sankcja karna sięga 12.000 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu karom łącznie. W tych wypadkach przedawnienie biegnie trzyletnie, względnie roczne.

Przepisy ustawy niniejszej stosują się również i do gospodarstw rolnych, leśnych i przedsiębiorstw górniczych. Nie ma ona zastosowania do zwalczania nieuczciwej konkurencji w zakresie zawodów wolnych, które wytworzyły własną organizację (dotyczy to np. adwokatów, lekarzy i t. p.), karzącą nieuczciwą konkurencję w drodze dyscypliny.

Należy przypuszczać, że ustawa o konkurencji nieuczciwej, wzorowana na najcelniejszych ustawach zachodu, spotka się z ogólnem uznaniem i przyczyni się do poprawy stosunków, oddawna, przynajmniej u nas, w tej sferze zabagnionych.

Jan Wiesław Raykowski
aplikant sądowy.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

5910 BEZROBOTNYCH POBIERA ZASIŁKI

W okresie od dnia 28 listopada do dnia 4 grudnia r. b. stan bezrobocia podług danych PUPP w Sosnowcu, przedstawiał się następująco:

W Sosnowcu było 3030 bezrobotnych, w Będzinie 1340, w Dąbrowie 945, w Czeladzi 435, w gminie Olkusko-Siewierskiej 825, w Rokitnie-Szlacheckiem 420, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 4203, w Ogrodzieńcu 540, w Bolesławiu 335, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 820.

Ogółem było 12893 bezrobotnych, z których zarejestrowanych w PUPP w Sosnowcu 8955, w czem mężczyzn 8126, kobiet 829.

W okresie tym zwolniono z pracy 378 osób, przyjęto 421, czyli że w stosunku do poprzedniego tygodnia **bezrobocie zmniejszyło się o 43 osoby.** Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 1577 robotników.

Z ustawowego zasiłku korzystało 946 bezrobotnych pracowników fizycznych oraz 66 bezrobotnych pracowników umysłowych, z doraźnej pomocy 4242 — fizycznych i 656 — umysłowych.

Razem zasiłki pobierało 5910 osób.

Kronika gospodarcza.

DOCHODY Z MONOPOLI. Monopol spirytusowy przelał do kasy skarbowej w ubiegłym miesiącu 21.800.000 zł. i wpłacił na poczet podatku komunalnego 6.000.000 zł. Monopol tytoniowy w ub. miesiącu wpłacił do skarbu państwa okrągło 24 milj. zł.

NASZ HANDEL ZAGRANICZNY. Biorąc pod uwagę okres 8 miesięczny b. r., otrzymamy następujący obraz naszego handlu zagranicznego:

1926 r.	przywóz	wywóz		saldo
	w tysiącach złotych w złocie			
styczeń	47.265	109.160	plus	61.895
luty	47.829	90.723	„	42.894
marzec	42.876	88.231	„	15.355
kwiecień	68.194	93.831	„	25.637
maj	52.252	89.705	„	37.453
czerwiec	63.482	102.867	„	39.383
lipiec	65.862	120.978	„	55.116
sierpień	92.134	128.557	„	36.423
ogółem styczeń—sierpień	509,894	824.052	plus	314.158

LWÓW OŚRODKIEM POLSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. Nowy dyrektor państwowych zakładów naftowych prof. Pilat zmierza swemi posunięciami do stworzenia we Lwowie ośrodka polskiego przemysłu naftowego. W tych dniach zwrócił się prof. Pilat do prezydjum magistratu lwowskiego z zapytaniem, czy i o ile gmina Lwowa pójdzie na rękę w zainstalizowaniu się dyrekcji „Polminu" we Lwowie.

UKOŃCZENIE BUDOWY DRUGIEGO DŹWIGU W PORCIE GDYŃSKIM. Dnia 29 listopada odbyła się próba wydajności drugiego dźwigu mostowego w Gdyni. Dokonane już dawniej próby techniczne dały rezultat najzupełniej zadowalający. Obecnie przeprowadzona próba wykazała, że przy ładowaniu z placu zamiast zawarunkowanych w umowie 100 tonn, osiągnięto 112, przy ładowaniu zaś z wagonów ze względów niezależnych od kranów (brak torów, nieoczyszczone wagony i t. p.), osiągnięto 147 tonn zamiast przewidywanych 150. Odbiór obu dźwigów nastąpi po upływie miesięcznej, nienagannej ich pracy, licząc od dnia wykonania prób. Należy oczekiwać, że wprawienie się personelu, obsługującego krany, jak również robotników, zatrudnionych przy załadowaniu, wpłynie w sposób dodatni na obecną zdolność przewozową Gdyni.

OTWARCIE GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W ŁODZI. Z dniem 1 grudnia wznowiła swoją działalność giełda pieniężna w Łodzi. Zebrania odbywać się będą codziennie od godz. 12 do 1 pop.

DOSTĘP POLSKI DO MORZA CZARNEGO. W dniu 30 ub .m. odbyła się polsko-rumuńska konferencja kolejowa w sprawie utworzenia bezpośredniej komunikacji i taryfy towarowej między kolejami polskiemi a portami bliskiego wschodu tranzytem przez koleje rumuńskie i port w Konstancy. Po dłuższej dyskusji uzgodniono główne podstawy dla projektowanej komunikacji. Opracowanie poszczególnych taryf przekazano komisji urzędniczej, która ma się zebrać 11-go stycznia 1927 r. we Lwowie.

WALKA O RYNKI WĘGLOWE. Krakowski socjalistyczny „Naprzód" analizuje obecną sytuację i tendencje ujawniające się na rynku węglowym. Niemieckie starania o zawarcie porozumienia z przemysłowcami węglowymi angielskimi nie odniosły skutku. Anglja podejmuje stanowczą walkę o utracone rynki. Konkurencja ta przedstawia naraz się dla Niemiec lepsze szanse, Niemcy mają jeszcze kilkumiesięczne kontrakty, przemysł ich węglowy jest lepiej zorganizowany i zasobny w kapitały. To też najprawdopodobniej dojdzie do porozumienia i to kosztem trzeciego, którym jest Polska. Eksport nasz w ostatnich miesiącach szedł głównie na rynek angielski, podczas gdy rynki skandynawski, rosyjski i włoski odgrywały drugorzędną rolę. Nie jesteśmy w stanie konkurować z Anglikami na ich własnym terenie, a także nie wytrzymamy w walce z Niemcami. Pozostaną nam Włochy i Rosja, które nie zastąpią rynku angielskiego.

PRZEWIDZIANY WYWÓZ NASZEGO WĘGLA drogą wodną obliczono w grudniu na 325 tysięcy ton. W tem na Gdańsk przeznaczono 270 tys. ton, Gdynię zaś 55. Część powyższego węgla w ilości 202 tysiące ton nadejdzie z kopalń Górnego Śląska, reszta z Zagłębia Dąbrowskiego. Eksport powyższy zasili rynki: duński, szwedzki, finlandzki i częściowo rosyjski.

PORT W GDYNI ROŚNIE. W tych dniach odbyła się próba wydajności drugiego dźwigu mostowego w Gdyni. Dźwig podnosi 100 ton przy ładowaniu z placu, przy ładowaniu zaś z wagonów wykonuje pracę około 150 ton. Odbiór obu dźwigów nastąpi po upływie miesięcznej nienagannej pracy.

TRANZYT SOWIECKI PRZEZ POLSKĘ. Ministerjum rolnictwa zezwoliło handlowemu przedstawicielstwu sowietów w Warszawie na przewóz z Rosji przez Polskę do Czechosłowacji 5 tys. sztuk świń.

Z całej Polski.

Ś. P. LUDOMIR BENEDYKTOWICZ.

We Lwowie zmarł ś. p. Ludomir Benedyktowicz artysta malarz, powstaniec z 1863 r., przeżywszy 82 lata. Zmarły przebywał od 1912 r. stale we Lwowie, pracując jako artysta malarz oraz jako publicysta w dziedzinie poezji i estetyki. Dwa jego obrazy: „Nad mogiłą powstańca“ i „Z naszych borów“, zakupiła swego czasu galerja miejska. Ś. p. Benedyktowicz szego przodownika policji Perstla Franpoświęcił się studjom malarskim, a szereg obrazów jego niczem nie ujawniał kalectwa twórcy. Pogrzeb ś. p. Benedyktowicza odbył się w piątek.

POLSKA KRAJEM MŁODYCH EMERYTÓW.

Jak donosi „Rzeczpospolita“, w obecnej chwili Polska posiada około 3 tysiące emerytów w wieku od 28 do 35 lat. Są to skutki redukcji, rugów i wogóle t. zw. sanacji stosunków na urzędach.

SĄD W ŁUCKU ŻĄDA WYDANIA KOMUNISTYCZNYCH POSŁÓW.

Wobec faktu, że tocząca się we Włodzimierzu rozprawa przeciw komunistom wykazała iż w spisku antypaństwowym brali wybitny udział posłowie komunistyczni Prystupa i Paszczuk, wysłała prokuratorja łucka do Sejmu żądanie wydania tych dwuch posłów władzom sądowym.

NIEDORZECZNE KŁAMSTWO.

Krakowski „Czas“ energicznie prostuje podaną przez „Głos Prawdy“ wiadomość, jakoby p. Götz Okocimski finansował kwotą 60.000 zł. kongres piastowców w Krakowie.

ROZBICIE ZEBRANIA „STRZELCA“.

W ub. czwartek w gmachu uniwersytetu poznańskiego miało się odbyć zebranie akademickiego oddziału „Strzelca“ z referatem pułk. Osmólskiego, dowódcy centralnej szkoły wojskowej gimnastyki i sportów. W czasie tego zebrania doszło do energicznej demonstracji przeciw pułk. Osmólskiego, którego rola w czasie przewrotu majowego znaną jest ogólnie. Pod adresem pułkownika wołała wzburzona młodzież. „Nie ścierpimy bratobójców na naszym uniwersytecie!“ i „Precz ze zgnilizną sanacyjną!“. W końcu zgromadzeni zaintonowali chóralnie „Rotę“, poczem odśpiewali hymn faszystowski i marsz Sokołów. Pułk. Osmólski, blady jak ściana, po długotrwałej wrzawie, wśród której zupełnie nie mógł dojść do słowa, zszedł z mównicy i widząc wzburzenie zebranych, chyłkiem ulotnił się z sali w niewiadomym kierunku. Mówiono, że skrył się w pokoiku pedla uniwersyteckiego.

ZAROBEK WYPŁACONY CEGŁAMI.

Cegielnia hr. Potulickiego w Oborach pod Warszawą, zatrudniająca przeszło 100 robotników, wskutek ogólnego zastoju, znalazła się w trudnościach płatniczych, wobec czego nie chcąc wymawiać robotnikom pracy, zarząd cegielni od kilku tygodni wypłaca należność robotnikom w naturze t. j. cegłami, licząc je po cenie ulgowej. Stworzyło to niepraktykowany dotychczas proceder, robotnicy bowiem siłą rzeczy zmuszeni do wyzbywania się cegły, sprzedają ją tanio okolicznym włościanom. Ci zaś nabywając cegłę po wyjątkowo niskiej cenie, przystąpili masowo do budowy własnych murowanych domków, na co nie mogliby sobie pozwolić w innych warunkach. Do rzędu takich wsi należą Jeziorna i Wilanów.

UTALENTOWANY WŁAMYWACZ.

Policja krakowska aresztowała Jana Czarnochowskiego, który podrabiał obrazy Rychter Janowskiej, Setkowicza i Jerzego Kossaka, podpisując ich nazwiska na kopjach przez siebie malowanych. Obrazy te sprzedawał Czarnochowski jako oryginały, znajdując nabywców nawet w niektórych salonach sztuki. Czarnochowski znany był sferom policyjnym jako włamywacz, ale nigdy nie przypuszczano, aby posiadał talent malarski.

ZA WIEWIÓRKĘ — ŻYCIE LUDZKIE.

Przy rowie granicznym koło lasów Ajzerta pod Łodzią, na terytorjum należącem do włościan kilku wyrostków wiejskich zbierało podściółkę dla bydła. Po drugiej stronie patrolował las leśniczy lasów Ajzerta niejaki Gerus. W pewnej chwili Gerus zobaczył wiewiórkę i strzelił do niej. Zranione zwierzę przeleciało na stronę lasu gromadzkiego i tam jeden z chłopców chwycił ją. Ponieważ Gerus uważał, że wiewiórka należy do niego, zażądał zwrotu zwierzątka, 23-letni Ropęga trzymający wiewiórkę w ręku odmówił. Wówczas gajowy strzelił dwukrotnie do Ropęgi, raniąc go niebezpiecznie, tak, że zmarł on w kilka godzin. Oburzeni mieszkańcy wsi usiłowali obić nieludzkiego gajowego. W obronie przed tłumem Gerus schronił się do budynku policji.

RABINAT A SPRAWA TRUPÓW.

Wobec ukazania się w prasie oświadczenia rabina Grodzieńskiego, iż rabinat wileński trwa na stanowisku, że nie należy wydawać trupów żydowskich do prosektorjum — grupa studentów-żydów z pierwszych dwuch kursów udała się do mieszkania rabina Grodzieńskiego, ażeby zaprotestować przeciw temu oświadczeniu. Rabin jednak zabarykadował się w swem mieszkaniu i nikogo z studentów nie wpuścił.

TRAGICZNE ZAJŚCIE NA DWORCU.

Stacja kolejowa w Białymstoku była widownią tragicznego zajścia między policjantem i wojskowym. Wachmistrz żandarmerji Kulman Stanisław dał 5 strzałów rewolwerowych do interwenjującego starszego przodownika policji Perstla Franciszka, raniąc go ciężko w głowę, szyję, brzuch i nogi. W stanie bardzo ciężkim Perstla zabrano do szpitala. Kulmana aresztowały władze wojskowe.

Podróże nurka po dnie morskiem.

Z ŻYCIA CICHEGO POŁAWIACZA MORSKICH TAJEMNIC.

Admiralicja angielska postanowiła uczcić zasługi jednego z cichych bohaterów, niejakiego Millera, b. instruktora szkoły nurków i oficera marynarki angielskiej, który został przyjęty na specjalnej audjencji przez Jerzego V i nagrodzony wysokim orderem Łaźni.

Wkrótce po storpedowaniu bezbronnej „Luzitanji“ otrzymały władze morskie wiadomość o zatopieniu u wybrzeża angielskiego niemieckiej łodzi podwodnej. Naczelne dowództwo poleciło Millerowi

udać się bezzwłocznie na miejsce katastrofy

i zbadać możliwie szczegółowo konstrukcję tego mało jeszcze naówczas znanego, a tak głośnego pirata. Miller nie zadowolił się spełnieniem danego mu rozkazu — w ciężkim stroju nurka nietylko sumiennie obejrzał on z zewnątrz, spoczywającą głębko na dnie łódź, lecz wszedł nawet do kajuty oficerskiej, skąd wrócił z małą, lecz bezcenną wprost zdobyczą. W wydobytej przezeń na powierzchnię morza kasetce żelaznej mieściły się

tajne kodeksy szyfrowe niemieckiej floty

oraz dokładny plan rozmieszczenia min podwodnych. Znalezione i w największym sekrecie dostarczone do sztabu londyńskiego dokumenty okazały się niesłychanej wartości, co skłoniło admiralicję do powzięcia bardzo ważnej i brzemiennej w następstwa decyzji. Sformowany został natychmiast

lotny oddział nurków,

który miał za zadanie wyławiać wszystkie papiery, znajdujące się w zatapianych przez okręty aljanckie niemieckich łodziach podwodnych.

Miller obszukał w ten sposób osobiście przeszło 60 statków nieprzyjacielskich, strąconych na dno celnymi pociskami artylerji morskiej. W ręce ententy wpadły

wszystkie tajemnice przeciwnika:

szyfry, plany konstrukcyjne, rozkazy poufne, kodeksy sygnalizacyjne, wynalazki techniczne etc., etc. Bezkarnemu początkowo korsarstwu niemieckiemu zadał jeden właściwie człowiek śmiertelny cios.

Skromny milczący oficer

krzyżownika „Dartsmouth“ niechętnie opowiada o swoich czynach, pomijając zazwyczaj milczeniem te liczne a wyjątkowo niebezpieczne trudności, które musiał on na każdym niemal kroku zwalczać. W samotnie dokonywanych wędrówkach na głębokości 200 i więcej stóp angielskich przedzierać się musiał przez

dziewicze lasy olbrzymich wodorośli,

zaludnione nieznaną, zupełnie a potworną często fauną. Promienie latarni elektrycznej oświetlały fantastyczne krajobrazy i upiorne sceny życia podmorskiego, zdolne przyprawić o szaleńczy strach najodważniejszego nawet człowieka. Asystowały Millerowi w jego badaniach łodzi niemieckich stada groźnych, wiecznie głodnych stale żerujących ryb olbrzymich. Najprzykrzejszemi były mu spotkania z tak zw. rybą-psem z gatunków rekinów, rzucającą się z nieopisaną żarłocznością na wszystko absolutnie. Walka z tymi drapieżcami jest wyjątkowo uciążliwa, ponieważ ruchy nurka są z łatwo zrozumiałych względów, nader trudne i wolne, podczas gdy przeciwnik czuje się „jak ryba w wodzie“. Zwłaszcza, iż na atak reflektora elektrycznego odpowiadają

błyski wielkich silnie fosforyzujących ślepi,

szybko i z różnych stron osaczających wroga. Jeszcze głębsze i upiorniejsze wrażenie wywołują liczne trupy, które wydostawszy się z łodzi krążą w wodzie, zdając się gonić samotnego wędrowca. Miller musiał nieraz przywiązywać je do zatopionego statku, by uchronić się od ciągłej z nimi styczności. Oczom jego przedstawiała się często

historja śmiertelnej tragedji,

którą przeżywała była załoga od chwili wybuchu katastrofy. Straszne musiały bywać te ostatnie chwile — wielu popełniało samobójstwo, przekładając dobrze wymierzoną kulę rewolwerową, aniżeli mękę powolnego duszenia się; czasem epilogiem dramatu była walka oficerów ze zbuntowanymi marynarzami walka nierówna, gdyż obsługa łodzi składała się przeciętnie z 30 ludzi. Pomiędzy wydobywanymi papierami znajdowały się również i listy prywatne, fotografje najbliższych i t. d. biedne pamiątki osobiste nieszczęśliwych ofiar wojny, o których okropnej śmierci dowiadywały się rodziny wówczas dopiero, kiedy dokumenty te przesyłały im władze angielskie. Wstrząsające

tajemnice wydarł głębinom podmorskim

ten mały cichy o smutnych oczach oficer — nurek. Jeszcze i po zawieszeniu broni korzystała admiralicja ze specjalnych umiejętności Millera — oddał on rządowi inne też cenne usługi, tym razem nawet w dosłownem tego pojęcia znaczeniu. Udał się na zbadanie zatopionego u wybrzeża Irlandzkiego okrętu „Lavrentic“ i wydobył znajdujące się na dnie morskiem sztaby złota wartości 4 miljonów funtów sterlingów.

Ze świata.

PRAWOSŁAWIE W CZECHOSŁOWACJI.

Na podstawie ostatniego spisu ludności w Czechosłowacji stwierdzono znaczny wzrost liczby prawosławnych obywateli czechosłowackich. W roku 1922 liczba prawosławnych Czechów wynosiła 3 tys. osób, liczba prawosławnych Słowaków 2 tys. osób. Obecnie jest w Czechosłowacji 12 tys. prawosławnych Czechów, oraz 6 tys. prawosławnych Słowaków. Liczba prawosławnych na Rusi Przykarpackiej wynosi 150 tys. osób, czyli wzrosła od roku 1922 o 100 proc.

PORT RUMUŃSKI W OGNIU EKSPLOZJI.

W tych dniach port rumuński Giurgiu był widownią strasznej eksplozji i pożaru, który przyniósł szkody na przeszło 100 miljonów lei. Wskutek nieostrożności jednego z marynarzy, płonąca zapałka wywołała pożar na holowniku z naftą, a ogień ten przeniósł się wkrótce na inne okręty, przeważnie z naftą, stojące w porcie. Wybuchy uszkodziły znacznie urządzenia portowe. Szyby w całem mieście wyleciały; część okrętów zostało kompletnie zniszczonych; dotąd wydobyto z gruzów 12 trupów.

MIĘDZYNARODOWE BIURO OCHRONY ROŚLIN.

Już przed wojną powstał projekt stworzenia takiego biura, lecz teraz dopiero znów poruszono tę myśl na zjeździe botaników we Francji. Biuro takie miałoby za zadanie czuwać nad ochroną roślin ginących, oraz nad stanem zdrowotnym roślin uprawnych. Rozsadnikami chorób są, jak wiadomo, wiatr, deszcz, owady i ptaki, nie znające granic celnych i politycznych, w interesie więc wszystkich państw leży czuwanie nad zdrowotnym stanem flory własnej i sąsiedzkiej. Biuro takie ma powstać przy Lidze Narodów.

NAGRODA ZA MACIERZYŃSTWO.

Miljoner kanadyjski, Karol Miller, wyznaczył premję w sumie 2 miljonów dolarów dla kobiet z prowincji Ontario, która urodzi największą liczbę dzieci do października 1935 r.

Podarki świąteczne po zniżonych cenach:

Niniejszem podaje się do wiadomości wszystkich P. T. Członków Dąbrowskiej Spółdzielni Kredytowej w Dąbrowie z. o. o., że w myśl Ustawy o Spółdzielniach likwidacja nastąpić może po dwukrotnej uchwale walnego zebrania w tej materji.

Wobec tego dnia 8 grudnia b. r. o godz. 10 rano w lokalu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Dąbrowie ul. 3 Maja odbędzie się drugie

walne zebranie Członków

w celu powzięcia uchwały o likwidacji.

Zebranie prawomocne będzie bez względu na ilość obecnych.

ZARZĄD.

7483

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Palto karakułowe pierwszy gatunek okazyjnie do sprzedania, obejrzeć można w sklepie W-go. Molickiego ul. 3 Maja Sosnowiec. 744?-2

Palto męskie zimowe do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Pańska 7, II piętro, u p. Szulcowej. 7450 1

Gramofon szafkowy z 60 płytami do sprzedania w dobrym stanie Grabowski, Walcownia „Hr. Renard". 7490-2

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 .
Za tekstem	15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
. . . . . . (do 80 .)	25 .
. . . . . . (do 100 .)	30 .
. . . . . . (ponad 100 w.)	35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA { ul. Gliwicka Nr. 5. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“